

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

WTOREK 9 MAJA 1950 ROKU.

Nr 127 (1408)

12-TYSIĘCZNA ARMIA korespondentów robotniczych i chłopskich walczy o pokój, postęp i socjalizm

Przemówienie Wicemarszałka Sejmu i sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego na zakończenie obrad I Krajowego Zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich

Podsumowując tę bogatą dyskusję, chciałbym podkreślić olbrzymi dorobek, którego wyrazicielem jest dzisiejszy zlot, dorobek naszej prasy, polegający przede wszystkim na tym, że powstała i okrzepła 12-tysięczna armia ludzi, związanych z masami, bezgranicznie oddanych sprawie klasy robotniczej, sprawie naszej partii, ludzi nieprzejednanych wobec wszelkich błędów, bołaczek, braków naszego życia codziennego.

sukcesów jeszcze tej ostrości, której wymaga od niej sytuacja, zarówno w wykazywaniu naszych osiągnięć, jak i w zwalczaniu, ujawnianiu naszych braków, nie ma.

Trzeba powiedzieć, że jeszcze nasz korespondent robotniczy, czy chłopski bardzo często chętniej zajmuje się informacją o osiągnięciach, niż wskazywaniem na niedociągnięcia.

Trzeba jeszcze śmiało iść po tej drodze, bo powinniśmy sobie dokładnie zdawać sprawę, że nasza walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej z natury rzeczy będzie coraz ostrzejszą walką z bogaczem wiejskim, że bogacz wiejski nie będzie chciał ustąpić bez walki.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.



Wyróżnienie wojny z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodowi trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby umożliwić uszczęplenie nowej agresji i nowej wojny...

(Z referatu wygłoszonego przez Towarzysza Stalina w 27 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej 6. 11. 1944 r.)

Nastąpił wielki dzień zwycięstwa nad Niemcami. Fascystowskie Niemcy, rzucone na kolana przez Armię Czerwoną i wojska naszych sojuszników, przystąpiły, że są pokonane, i ogłosiły bezwzględny kapitulację.

Teraz możemy już z całkowitą uszanowaniem oświadczyć, że nastąpił historyczny dzień ostatecznego rozgromienia Niemiec, dzień wielkiego zwycięstwa naszego narodu nad niemieckim imperializmem.

Wielkie ofiary poniesione przez nas w imię wolności i niepodległości naszej ojczyzny, niezliczone wyrzeczenia się i cierpienia przeżyte przez nasz naród w czasie wojny, wyczerpana praca w zapleczu i na froncie, złożona na ołtarzu ojczyzny — nie minęły daremnie i uwiecznione zostały całkowitym zwycięstwem nad wrogiem. Wielką walką narodu słowiańskiego o swe istnienie i o swoją niepodległość zakończyła się zwycięstwem nad niemieckimi zabójcami i niemiecką tyranją.

Trzy lata temu Hitler publicznie oświadczył, że jego zadaniem jest rozbiór Związku Radzieckiego i odczerwanie od niego Kaukazu, Ukrainy, Białorusi, krajów nadbałtyckich i innych obwodów. Oświadczył też: „Unicestwimy Rosję, żeby nigdy więcej nie mogła się podźwignąć”. Było to trzy lata temu. Lecz nie udało się, bo szalejące plany Hitlera zostały — przebieg wojny obrócił je w ułamek. W rzeczywistości stało się coś więcej: przegrano nie to, o czym bredził hitlerowiec. Niemcy zostały pobite na głowę. Wojska niemieckie kapitulują. Związek Radziecki święci triumf, chociaż nie zamierza ani dokonać rozbioru Niemiec, ani też unicestwić ich.

(Z odezwy Józefa Stalina do narodu 9 maja 1945 r.)

W piątą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką

PRAGA (PAP) — W całej Czechosłowacji odbyły się w dniu 7 maja wielkie uroczystości w związku z 5 rocznicą wyzwolenia republiki spod jarzma hitlerowskiego przez Armię Radziecką, która w pamiętnych dniach maja 1945 r. wyruszyła na rozkaz Generalissimusa Stalina na pomoc powstańcom Pragi.

wicepremierem rządu ZSRR marszałkiem Bułganinem na czele, członkiem delegacji rządowych Chin, krajów demokracji ludowej, Demokratycznej Republiki Niemieckiej oraz przedstawicielem mas pracujących Francji, Włoch, Anglii i Austrii. Poiskę reprezentowała delegacja rządowa z wicepremierem Aleksandrem Zawadzkiem na czele.

W Pradze, udekorowane flagami ZSRR i wszystkich krajów demokracji ludowej oraz portretami wodzów międzynarodowej klasy robotniczej, uroczystości rozpoczęły się w sobotę, 6 bm. Wielka akademie w Teatrze Narodowym, w której wzięli udział: prezydent republiki K. Gottwald, premier A. Zapotocky wraz z członkami rządu, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, sekretarz generalny KC KPCZ poseł R. Slansky, członek wie radzieckiej delegacji rządowej z

Na akademii przemawiali premier rządu czechosłowackiego A. Zapotocky, wicepremier rządu radzieckiego marszałek Bułganin, przewodniczący delegacji polskiej wicepremier Zawadzki oraz przedstawiciele Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Chin Ludowych, Wietnamu i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wyrok w procesie szpiegów titowskich w Albanii

TIRANA (PAP). Przed albańskim sądem wojskowym zakończył się proces sześciu szpiegów i dywersantów, którzy pracowali na rzecz fascystowskiej klki Tito.

Sąd wojskowy ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni Mik Rudai i Prenk Doda skazani zostali na karę śmierci.

Oskarżony Todo Koroveczi skazany został na 15 lat robót przymusowych i pozbawienie praw na 4 lata; oskarżony Aziz Tharatre — na 12 lat robót przymusowych i pozbawienie praw na 4 lata; oskarżony Muharrem Jazendziu — na 10 lat robót przymusowych i 3 lata pozbawienie praw; oskarżony Arif Duka na 3 lata robót przymusowych i pozbawienie praw na 2 lata.

Dziś, dnia 9 maja b. r. o godz. 13 w sali „Ogniska”, ul. Moniuszki 4a odbędzie się OGÓLNOŁÓDZKA KONFERENCJA AKTYWU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO Sprawy b. ważne! Wojewódzki Komitet Okręgowa Rada Związków Obronców Pokoju w Łodzi Zarząd Grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi

W środę, dnia 10 maja o godz. 17 w sali ORZZ ul. Traugutta 18 WŁADYSŁAW MATWIN poseł na sejm, członek Polskiego Komitetu Obronców Pokoju wygłosi odczyt O uchwałach Sesji Sztokholmskiej Światowego Komitetu Obronców Pokoju Wstęp wolny WOJEWÓDZKI KOMITET OBRONCÓW POKOJU W ŁODZI

Ważną rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z powyższych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynią organizatorów. Dzięki zwiastom, które dostarczają do siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zacofania i przyspieszać wszelkiego rodzaju sprawy produkcyjne.

Niezwykłą siłą żywotną zwycięzca prasa bolszewicka nierozwalmemu związkowi z masami pracującymi ZSRR

Przemówienie kierownika działu krajów demokracji ludowej dziennika „Prawda” — tow L. S. Baranowa na I zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich

Pragnę z tej trybuny wyrazić wdzięczność Rządowi Polskiej Demokracji i Komitetowi Centralnemu PZPR jak również całemu ludowi pracującemu w Polsce za gościnność i serdeczne przyjęcie, zgótowanie przedstawicieli „Prawdy” w Polsce Ludowej.

Pragnę również powitać uczestników i Złoty korespondentów robotniczych i chłopskich, a w ich osobach całą wielotysięczną armię korespondentów robotniczych i chłopskich oraz pracowników prasy Polskiej Ludowej — Demokratycznej z okazji Tygodnia Prasy, którego celem jest podniesienie roli słowa drukowanego w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Potęga prasy w ZSRR

Towarzysze!

Wczoraj, 5 maja, cały naród radziecki obchodził Dzień Prasy Bolszewickiej. Naród radziecki z jak największym zadowoleniem podkreśla stale zwiększającą się rolę prasy bolszewickiej jako zbiorowego agitatora, propagandy i organizatora budownictwa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR.

Z roku na rok wzrasta w Związku Radzieckim ilość wydawanych dzienników, czasopism i książek. W ZSRR ukazuje się przeszło 7.700 dzienników i ponad 1.400 czasopism. Jednorazowy nakład dzienników w roku 1950 przekroczył 33,5 miliona egzemplarzy i w porównaniu z rokiem 1913 wzrósł 12,5 raza.

Zwiększyło się wydawnictwo książek. W latach 1918 — 1950 wydano w Związku Radzieckim 971 tys. tytułów w nakładzie 12,6 milarda egzemplarzy. W porównaniu z rokiem 1940 nakład książek zwiększył się o przeszło 50 proc., a cała produkcja książek wzrosła o 136 proc.

Milionowe nakłady książek

W olbrzymim nakładzie wydano w ZSRR dzieła klasyków marksizmu — leninizmu. W okresie od roku 1947 — 1950 dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina wydano we wszystkich językach narodów Związku Radzieckiego w 14.100 tomach o łącznym nakładzie 891.765 tys. egzemplarzy. Dzieła klasyków marksizmu — leninizmu ukazywały się w ZSRR w 101 językach.

Klasyczna praca Towarzysza Stalina — „Krótki Kurs Historii WKP(b)” — ta podręczna księga wszystkich partyjnych i bezpartyjnych bolszewików — wydana została w ZSRR we wszystkich językach narodów Związku Radzieckiego w nakładzie 36.234 tys. egzemplarzy.

Partia bolszewicka, rząd radziecki i osobiście Towarzysze Stalin stale zwracali i zwracają uwagę na rozwój i rozpowszechnienie prasy w republikach narodowych, które w warunkach ustroju radzieckiego stały się równoprawnymi i kwitnącymi republikami potężnego mocarstwa socjalistycznego. Na terytorium zajmowanym obecnie przez 6 republik — Republikę Białoruską, Mołdawską, Kirgiską, Tadżycką, Turkmenską i Karelo — Fińską — przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową w ogóle nie wydawano książek w językach innych niż rosyjski. Natomiast w ciągu dwóch tylko lat — 1948 i 1949 — w republikach tych ukazało się 35,6 miliona egzemplarzy książek, w tym 80 proc. w językach narodów tych republik. Z roku na rok wzrasta ilość wydawanych książek z zakresu literatury naukowej i pięknej, której czytanie stało się organiczną potrzebą każdego obywatela radzieckiego.

W wielkim nakładzie wydawane są w Związku Radzieckim dzieła klasyków literatury obcej, a zwłaszcza krajów demokracji ludowej. Wśród dzieł postępowych i rewolucyjnych pisarzy obcych poważne miejsce zajmują dzieła najwybitniejszych pisarzy polskich. Do 1 kwietnia 1950 roku w Związku Radzieckim wydano 380 książek — 48 pisarzy polskich o łącznym nakładzie 4.720 tys. egzemplarzy, w tym 26 utworów Adama Mickiewicza, nakładem 582 tys. egzemplarzy w języku rosyjskim, ukraińskim, polskim, łotewskim i litewskim.

We wszystkich przedsiębiorstwach, kolechozach, sowchozach, we wszystkich instytucjach wydawane są gazetki ścienne, będące bojowym organizatorem mas pracujących w walce o wykonanie i przekroczenie planów. W przeszło 2-milionowym nakładzie ukazuje się codziennie organ Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — bolszewicka „Prawda” — dzieło Lenina i Stalina!

Tak potężny i szybki rozwój prasy bolszewickiej stał się możliwy jedynie w warunkach ustroju radzieckiego, który stanowi najwyższy typ demokracji.

Wspaniały rozwój prasy w państwach demokracji ludowej

W Dniu Prasy naród radziecki z największym zadowoleniem stwierdza również rozwój prasy w kra-

jach demokracji ludowej, które zdecydowanie wkroczyły na drogę budowy socjalizmu, srozwój prasy wszystkich bratnich partii komunistycznych i robotniczych w krajach kapitalistycznych. Wymownym świadectwem rozwoju prasy w krajach demokracji ludowej, apotęgowania jej roli organizatora w walce o budowę socjalizmu jest wzrost ilości gazet i ich nakładów w Polsce ludowej — demokratycznej. Jeśli przed wojną nakład dzienników w Polsce wynosił zaledwie 800 tys. egzemplarzy, to w chwili obecnej w Polsce Demokratycznej ukazuje się 38 dzienników o łącznym nakładzie, przekraczającym 4,5 miliona egzemplarzy i 36 czasopism wydawanych w milionowych nakładach. Zmianie uległa również treść i forma zewnętrzna dzienników i czasopism, stają się one coraz bardziej bojowymi organizatorami mas w walce o odbudowę i rozwój gospodarki narodowej, o podniesienie dyscypliny pracy i dyscypliny państwowej w przedsiębiorstwach, o budowę socjalizmu w Polsce.

Niemniejsze sukcesy osiągnęła prasa innych krajów demokracji ludowej.

W imieniu zespołu leninowsko-stalinowskiego „Prawdy” serdecznie witam przedstawicieli prasy krajów demokracji ludowej oraz przedstawicieli prasy partii komunistycznych i robotniczych, obecnych na dzisiejszym Zlocie.

Prasa bolszewicka — dziecie partii Lenina-Stalina

Prasa bolszewicka — to dziecie partii Lenina — Stalina. Historia prasy bolszewickiej jest historią rosyjskiej rewolucyjnej klasy robotniczej, historią sławnej partii bolszewickiej, która zapewniła narodowi radzieckiemu zwycięstwo socjalizmu. Siła prasy bolszewickiej polega na jej wysokim poziomie ideowym. Prasa bolszewicka od chwili swego powstania kierowała się i kieruje wielkimi ideałami Lenina i Stalina. Lenin i Stalin byli twórcami i organizatorami pierwszych dzienników bolszewickich. Leninowska „Iskra” była narzędziem, przy pomocy którego stworzono rewolucyjną partię robotniczą w Rosji. Bolszewicka „Prawda”, która złożył Lenin i Stalin i którą osobiście redagowali, była narzędziem mobilizacji klasy robotniczej do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, jest wszechwładną trybuną potężnym propagatorem idei leninowsko-stalinowskiej, organizatorem narodu radzieckiego w walce o zwycięstwo komunizmu.

Według określenia Lenina i Stalina prasa jest najstarszym i najsilniejszym orzechem partii bolszewickiej w walce o zwycięstwo socjalizmu. Przy pomocy słowa drukowanego prasa codziennie, co godzina rozmawia z wielomilionowymi masami w dostępnym i zrozumiałym dla nich języku.

Prasa w Związku Radzieckim mobilizuje najszersze masy ludu pracującego do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych, do rozwijania ogólnie — narodowego wspól-

nowości socjalistycznego i ruchu stachanowskiego, do rozwijania krytyki i samokrytyki bolszewickiej — tej siły napędowej rozwoju społeczeństwa radzieckiego.

Już w roku 1918 Wielki Lenin uczcił pracowników prasy bolszewickiej, wzywał całą naszą prasę, aby bardziej zajmowała się ekonomiką, ale ekonomiką nie w sensie „ogólnych” rozważań.

„Ekonomika — pisał Lenin — jest nam potrzebna jako zbieranie, staranne sprawdzanie i badanie faktów rzeczywistego budownictwa nowego życia.”

Wychowywanie mas na żywych i konkretnych przykładach i wzorach ze wszystkich dziedzin życia — Lenin uważał za główne zadanie prasy w okresie, gdy przechodzimy od kapitalizmu do komunizmu.

Kierując się wskazaniem Lenina prasa bolszewicka pod kierownictwem Wielkiego Stalina wychowywała i nadal wychowuje ludzi radzieckich w duchu bezgranicznego przywiązania do partii bolszewickiej i obojętności radzieckiej, w duchu ofiarnej pracy dla dobra ojczyzny socjalistycznej.

Prasa pomogła zwalczyć wrogów ludu

W okresie istnienia władzy radzieckiej powstała niespotykana na świecie jedność moralno — polityczna społeczeństwa radzieckiego, żyładajny patriotyzm radziecki, które wytrzymały najcięższe w dziejach próby. Przy pomocy prasy bolszewickiej partia stworzyła potężny, radziecki ustrój społeczny i państwowy, któremu nie na świecie nie dorównuje pod względem siły i trwałości.

Prasa radziecka wszystkim swymi korzeniami związana jest z narodem, walczą o jego żywotne interesy. W latach, gdy liczne armie interwencyjne usiłowały zdławić młodą republikę radziecką, w latach drugiej wojny światowej przeciwko hitlerowskiemu okupantom, słowo bolszewickie rozlegało się potężnym i pelem, wzywającym naród do obrony wolności i niepodległości. W latach, gdy kontrowersja wewnętrzna w sojuszu z kulakami usiłowała zgubić głodem i chaosem młodą władzę radziecką, prasa bolszewicka odważnie demaskowała zdradzieckie plany wrogów, celnie raziła burżuazję i jej agentów w klasie robotniczej, demaskowała bestialskie zamiary kulaków, wiejskich drapieżców. Właśnie w owych latach w jednej z odezwo do robotników Lenin pisał:

„Kulacy — to najbardziej bestialscy, najbardziej brutalni i najpotworniejsi wrogi socjalizmu, którzy w historii innych krajów niejednokrotnie przywracali władzę obznanym, monarchom, kłochów i kapitalistom... Kulacy — to zażarty wróg władzy radzieckiej — pisał dalej Lenin. Pokój jest wykluczony: kulak można, i łatwo można, pogodzić z obznanikami, carem i kłochami, nawet jeśli się powasili, ale z klasą robotniczą — nigdy. I dla tego bój przeciwko kulakom na

zwykłym ostatnim, decydującym bojem”.

W okresie tym, jak również w okresach późniejszych, gdy partia bolszewicka realizowała zadania kolektywizacji gospodarki rolnej, kolektywizacji, która z uwagi na swe znaczenie — jak wskazywał towarzyszy Stalin — dorównuje przewrotowi rewolucyjnemu w Październiku 1917 roku, prasa bolszewicka bezlitośnie gromiła kulactwo, jego ideologów i sojuszników — kontrowersję cynicznych trockistów i pravicowych oportunistów — zacieklonych wrogów narodu radzieckiego.

Potężny ruch korespondentów robotniczych i chłopskich w ZSRR

W owych wieloletnich latach powstał w ZSRR i rozwinął się potężny RUCH KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH I CHŁOPSKICH, który niewdzielnymi niemi związywał partię bolszewicką z wielomilionowym narodem radzieckim, dawał prasie bolszewickiej tę niezwykłą na siłę żywotną, która, łamiąc wszy- stkie przeszkody i zapory, prowadziła naród radziecki do zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

Partia i rząd od pierwszej chwili powstania ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich stawiali w obronie tych odważnych bojowników piera, oddanych dowódców proletariackiej opinii publicznej. W roku 1919 VIII zjazd partii bolszewickiej powziął specjalną uchwałę o ochronie praw korespondentów robotniczych i chłopskich.

W latach budownictwa socjalistycznego armia korespondentów robotniczych i chłopskich wielokrotnie wzrosła i okrzepła. Każdy produkcyjny robotnik — stachanowiec, wynalazca, nowator, produkujący kolehożonicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, laureaci nagrody stalinowskiej, Bohaterowie Pracy Socjalistycznej współpracowali aktywnie w dziennikach i czasopismach, są autorami wielu tysięcy książek i broszur. Na nich, na produkujących w dziedzinach radzieckich, opiera się w swej pracy prasa bolszewicka.

Lenin i Stalin uważają, że prasa bolszewicka powinna być potężnym narzędziem krytyki i samokrytyki.

„Bez samokrytyki — mówi towarzyszy Stalin — nie ma właściwego wychowania partii, klasy, mas — nie ma bolszewizmu”.

Zwracając się do pracowników prasy towarzyszy Stalin w roku 1928 mówił:

„Nie zastępujcie masowej krytyki od dołu krytycznym traktowaniem od góry, pozwólcie miłemu nowym masom klasy robotniczej wpręgnąć się do pracy i wykazywać swą twórczą inicjatywę w dziele naprawy naszych niedociągnięć, w dziele ulepszenia naszego budownictwa”.

Prasa bolszewicka, kierując się wskazaniem Stalina, rozwija krytykę i samokrytykę, nie bacząc na osoby, walczące przeciwko skostniałości i biurokratyzmowi, przeciwko zastojowi, popierając wszystko co

nowe, postępowe, produkujące.

Tym właśnie można wytłumaczyć potężny, nieporównany, twórczy entuzjazm narodu radzieckiego, panujący w naszym kraju.

Idąc za przykładem prasy radzieckiej, kierując się wielkimi ideałami Lenina — Stalina, prasa krajów demokracji ludowej coraz czynniej włącza się do walki o podniesienie wydajności pracy, o wzmocnienie dyscypliny pracy i dyscypliny państwowej, przeciwko bumelantom i fuszerom, coraz szerzej pokazuje i propaguje doświadczenie przedowników pracy, doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

W tym właśnie przejawia się żywość i potęgę wolnej prasy demokratycznej, to właśnie jest ręką mią wszystkich terrazjnych i przyszłych zwycięstw na drodze budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej, albowiem — jak uczył Lenin — walka o wydajność pracy jest ostatecznie rzeczą najważniejszą, najbardziej istotną z punktu widzenia zwycięstwa nowego ustroju społecznego.

Pracownicy prasy krajów demokracji ludowej widzą swe zadanie w tym, aby możliwie jak najszerzej rozwijać samodzielną inicjatywę robotników i wszystkich ludzi pracy w dziedzinie twórczej, organizacyjnej pracy.

Prasa — oręż walki o pokój

Polska prasa demokratyczna wykonuje poważne zadanie w dziedzinie zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodem polskim i radzieckim. Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pokojowej, którego 5-lecie obchodziło niedawno całe społeczeństwo polskie, był, jak wskazywał towarzyszy Stalin, momentem zwrotnym w kierunku sojuszu i przyjaźni w historii stosunków wzajemnych między narodem polskim i radzieckim.

Z trybuny tej chciałbym życzyć wszystkim pracownikom demokratycznej prasy polskiej, wieloletniej armii korespondentów robotniczych i chłopskich, aby jeszcze szerzej i głębiej propagowali wielką stalinowską ideę wiecznej przyjaźni między narodem polskim i ra-

dzieckim, albowiem w tym jest rekojmia wszystkich sukcesów w walce o socjalizm w Polsce, w tym jest niezawodna gwarancja wolnego i samodzielnego rozwoju demokratycznego państwa polskiego.

Obóz imperialistyczny, na którego czele stoją anglo — amerykańscy podżegacze wojenni, obawiając się wzrostu i umocnienia sił demokratycznych, żywi wierzającą nienawiść do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Imperialiści angloamerykańscy usiłują znaleźć wyjście ze swej bezradzkiej sytuacji w nowej wojnie.

Cały potężny obóz pokoju, socjalizmu i demokracji jednoczy swe wysiłki w walce o pokój na całym świecie. Cała produkująca, postępująca prasa powołana jest do odegrania wybitnej roli w organizowaniu i skupieniu sił walczących o pokój, przeciwko wojnie.

Demokratyczna prasa polska, jak również demokratyczna prasa innych krajów, dokonana w tym kierunku znacznej pracy. Zadanie jednak polega na tym, aby jeszcze bardziej rozwijać ruch w obronie pokoju, wykorzystując dla tego celu wszystkie formy, aby uderzeniem zbrodnicze plany reakcji międzynarodowej.

Pragnę, drodzy towarzysze, skierować Waszycie dalszych sukcesów w Waszej wielkiej i szcżytnej pracy, którą powierzyla Wam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i naród polski, widząc w Was najgorliwszych, najprawdziwszych i najuczciwszych, najbardziej bojowych i odważnych dowódców proletariackiej opinii publicznej.

Niech żyje demokratyczna prasa polska i jej sławny oddział — potężna armia korespondentów robotniczych i chłopskich!

Niech żyje polski rząd ludowo — demokratyczny!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przywódca towarzyszy Bierut!

Niech żyje wieczna i nierozwalmna przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata — Wielki Stalin!

12-tysięczna armia korespondentów robotniczych i chłopskich

(Dokończenie ze str. 1)

I to, co towarzyszy tu mówił o kulturalnej pracy, jaką prowadzi koła korespondentów, niewątpliwie potwierdza ich wielką rolę. Chciałbym zrobić jedną krytyczną uwagę w związku z wystąpieniem tow. Sztylera z kopalni „Kazimierz-Juliusz”. Wystąpienie to było naprawdę bardzo dobre i wskazywało na duży dołek korespondentów tej kopalni, których teraz jest 30.

Alle niestety było to, co mówił tow. Sztylec, że korespondencja ich jest podpisywana: „Kopalnia „Kazimierz-Juliusz”. Dlaczego to jest nie dobre? Bo to całkowicie likwiduje indywidualność korespondenta. A my powinniśmy dbać o indywidual-

ność korespondenta. Korespondent — dostrzegł coś, napisał i powinien ze swoim podpisem posłać to do prasy. Kolo powinno stać murem za nim, powinno mu pomagać, powinno przejąć, poprawić, ale korespondent nie powinien być kimś nieznanym, anonimowym. Chemy nazywać wszystkich krytykowanych (nie mówię tu oczywiście o wrogu klasowym), żeby rzeczowo przyjmowali krytykę. (Odklaski). I nie należy się chować w taki, czy inny sposób przed obrazą, obrażeniem, czy złością tego krytykowanego. Tow. Cyraniewicz dostatecznie dobitnie to powiedział. I widąc z waszego nastroju, że wy już tak bardzo tych złych humorów krytykowanych się nie boicie.

I jeszcze jedna uwaga organizacyjna. Jesteście korespondentami wielkiej prasy codziennej i tygodniowej, ale macie wielkie zadanie do spełnienia również w rozwoju prasy brycznej, PGR-owskiej, terenowej, miejscowej. Chodzi tu o gazetki ścienne, a w wielkich fabrykach — zresztą mamy już takie przykłady, nawet drukowane gazety. Trzeba, abyście wy i cała 12-tysięczna armia korespondentów współpracująca z wielką prasą, współpracowali również z gazetkami ścienymi i drukowanymi fabrycznymi.

Na zakończenie chcę powiedzieć o waszych zadaniach w tej dziedzinie, która teraz zaprzęta umysły wszystkich pracujących na świecie. Mówię o sprawie walki o pokój. Wspaniały wyraz zbratania między narodowym, wspaniały wyraz internacjonalizmu, które wasz zlot dzisiaj dał wobec wystąpienia naszych gości z bratnich partii komunistycznych i robotniczych, manifestacja pokojowa, która się tu odbyła — to wszystko stanowi dobitny obraz waszego zwycięstwa.

Jesteście przecież tymi, którzy mają wielką rolę do spełnienia w utworzeniu hasłem pokoju drogi do najszerzych mas robotniczych i chłopskich, kobiet i młodzieży. Przed wami stoi zadanie uaktywnienia tych mas w walce o pokój.

Na zakończenie chcę wyrazić przekonanie, że z tego zjazdu wyjdzie wzmocnieni, że wasz ruch stanie się jeszcze mocniejszy i że dacie wyraz swej sily w najbliższych dniach, w dniach wielkiej akcji pokojowej, która się toczy u nas na całym świecie i której przewodzi TOWARZYSZ STALIN. (uczucie oklaski).

Zebrań wstają i skandują: „STALIN”, „POKOJ”, „BIERUT”.

Na sali zlotu

Numer jest jeszcze świeży — pachnie drukarską farbą. Czerwone pióro kreśli słowo „Korespondent”. Towarzysze, przybyli na pierwszy krajowy zlot korespondentów robotniczych i chłopskich, z zadowoleniem i ciekawością oglądają pismo, które będzie im służyć radą i pomocą, które stanie się trybuną wymiany doświadczeń dla korespondentów wszystkich pism.

O tym, jak wymiana ta była konieczna, świadczą już pierwsze głosy dyskusji.

W kopalni „Kazimierz-Juliusz” jest już 30 korespondentów. Założyli swój klub, przez mikrofony zaistalowane na całym terenie kopalni odczytują artykuły zamieszczone o ich pracy w „Trybunie Robotniczej”.

Na sali podnosi się szmer głosów. Tak klub to rzeczywistość doskonała pomysł. Daje możność utrzymania planowego kontaktu z wszystkimi zmianami, nikt się nie dubuje, artykuły przed przestaniem do redakcji „Trybuny” można przedyskutować, co pozwala uniknąć błędów i pomyłek.

Dzięki kolektywnej, przemysłowej pracy korespondenci z „Kazimierza-Juliusza” mają duże osiągnięcia. Ani jedna spośród 120 zamieszczonych przez „Trybunę” korespondencji nie pozostała bez echa. Dzięki korespondencjom i interwencji pisma udało się zaopatrzyć kopalnię w brakujące materiały, usunąć ze stanowisk sztygarów winnych niedopatrzeń kłopoty obniżającej produkcję kopalni, zelektryfikować osiedle górnicze, wyreperować drogi, poprawiono warunki sanitarna,

Klub ocenia, które korespondencje mają znaczenie lokalne, a które ogólnokrajowe i wtedy wysyła je do „Trybuny Wolności” — niech cała klasa robotnicza korzysta z ich doświadczeń, sukcesów, racjonalizatorskich usprawnień.

Takich klubów jest już kilkanaście — m. in. w Gorzowie, w Kaliszu. Towarzyszy Lachla — korespondent z Zakładów im. Józefa Stalina z Poznania przyznaje, że ich winą jest, że u nich nie ma klubu. Na pewno można by jeszcze więcej zrealizować, jeszcze lepiej tępić bumelantów, szkodników, żabków — przeciwdziałał przestojom.

Towarzyszy Bierut na Trzecim Plenum Komitetu Centralnego z całą mocą podkreślił rolę korespondentów robotniczych i chłopskich, zwracając uwagę na konieczność otcoczenia ich opieką i przyjscia im z pomocą. Dyskusja potwierdza, jak bardzo taka opieka i pomoc jest potrzebna.

Trudności napotykaną przez korespondentów są niejednokrotnie bardzo wielkie. Towarzyszy Cyraniewicz dał w czasie swego przemówienia wiele przykładów „rzucania kłód pod nogi”. Były wypadki przenoszenia korespondenta do cięższej pracy lub na inne placówki, były próby szantażu, a nawet skarg sądowych. Jedną przez nieporozumienie, inną przez wrogą, utrudniali prace korespondentów, umniejszali jej znaczenie.

„Odwolajcie to, co napisaliśmy” — groził tow. Engowskiemu, korespondentowi „Gazety Pomorskiej” kulak Pelczyński, który niby to pchał się do spółdzielni produkcyjnej, a w rzeczywistości ze wszystkich sił starał się rozbić jej organizację. Tow. Engowskiemu napastowano niejednokrot-

nie na ulicy, straszono go „urzędowy mi konsekwencjami” — ale nie udało się i na terenie powiatu zrealizował dobrą robotę. Dzięki korespondencjom wykryto nadużycia w Choczynie w PZGS-ie, przeprowadzono elektryfikację do domów robotników PGR-u, którzy dotychczas „świecili zlamaną lampą naitową” itp.

Były wypadki, że gdy dowiedziano się, że „dzicie” artykuł na temat jakichś niedociągnięć, szybko usuwano zło, wzywano komisję, a potem krzyczano, że „wszystko w porządku było i jest”.

„Przedownica dyskusji” okrzyknęli zebrań korespondentka chłopska, 55-letnia towarzyszy Chojcka z gromady Miśk Marowiecki. Nie czytała, ale mówiła, bez notatek — może dlatego, że czyta jeszcze nie dość szybko, do niedawna była analfabeta. To, co mówiła i to, jak mówiła było naprawdę porwijające. Córka malorolnego chłopa, która od 8 roku życia ciężko „harowała” na cudzym, jest dziś aktywistką dużej miary, działaczką zapaloną, roztropną i odważną.

Nie może spokojnie przejść kolo zła, aby go nie zwalczać, kolo nie szczęściła, aby nie pomóc. — Jest gość zwolenniczką uspołecznienia wsi, jest nie tylko korespondentką, ale i wspaniałym agitatorom.

Jak refren powtarza się w jej przemówieniu „nie bać się wroga, nie szczęścić ani brata, ani kuma, ani stryja”.

„Że tu źle, że tam niedobrze, że dzieci chore na gruźlicę trzeba posłać na leczenie”. Teraz już nie chodzi, ale pisać i choć nie zupełnie jeszcze ortograficznie, ale w gromadzie i gminie rozumieją o czym mowa. I to jest najważniejsze.

Poznał się na jej bojowości malwersant — księgowy. Chciał ją sobie jakoś pozyskać, ale powiedziała mu: „Za duża myśl, żebyście w pulapkę zapalił”. Szkodnika zamknęła, a tow. Chojcka od dzieci, umieszczonych w sanatorium, otrzymuje listy — są coraz zdrowsze.

Niektórzy w czasie dyskusji wyrażali obawy, czy krytyka w pewnych wypadkach nie jest szkodliwa — korespondentka z Mińska Mazowieckiego odpowiedziała im: „Pisać prosto, bić wroga, bo inaczej on nas uderzy”.

„Sta-lin”, „Sta-llu” — imię Wodza światowego obozu pokoju i demokracji wielokrotnie skandowała sala w czasie obrad. Bo też wszyscy korespondenci robotniczy i chłopskie głośnie żywo odczuwają, czym jest dla nas nieoceniona pomoc, przykład i doświadczenia ZSRR.

Towarzyszy Baranowa, redaktora „Prawdy” przywitano owacyjnie, oklaskami przyjmowano podawane przez niego cyfry nakładów książek i gazet w ZSRR. Wszyscy wsłuchani byli w jego słowa, gdy mówił o roli korespondentów robotniczych i chłopskich. Nazwał ich oficerami socjalistycznego budownictwa. Kiedy skończył przemówienie, kiedy przebrzmiała burza oklasków, zaproponowano tłumaczenie tekstu przemówienia. Sala zaprotestowała: „Przećcie wszystko rozumieliśmy!” — padły okrzyki.

Wytepiemy szkodników

pobudzając na każdym kroku czujność klasy robotniczej

Historyczne III Plenum Komitetu Centralnego PZPR postawiło przed całą klasą robotniczą naszego kraju zadanie wzmocnienia rewolucyjnej czujności na każdym kroku. Na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego wznaga się walka klasowa. Wróg nie przebiega w środ-kach, byleby tylko opóźnić nasz marsz do socjalizmu i wykorzystać wszelkie możliwości, jakie stwarza brak czujności i pewna niefrasobliwość, występująca na tym czy innym odcinku naszej pracy.

Wszyscy mamy jeszcze żywo za-ehowane w pamięci słynne procesy agentów państw imperialistycznych i ich pomocników — pogrobowców ustroju kapitalistycznego — odbyte we Wrocławiu i Szczecinie. Stano-wiły one wymowną lekcję dla całego narodu polskiego, jak słuszne by-ły wskazania III Plenum, ostrzega-jące przed działalnością wrogich Polsce Ludowej agentów na terenie naszego kraju.

Miliony tydzień przyniósł nam dwa procesy w Łodzi, które również nie mogą ująć uwadze opinii publicznej.

Na ławie oskarżonych w Łodzi za-śnada grupa sabotażystów z radom-szczańskich fabryki „Metalurgia” i były naczelnik z Urzędu Telefonicz-no - Telegraficznego w Łodzi, oskar-żeni o świadome szkodnictwo gospo-darcze. W czasie przewodów sądo-wych wina ich została całkowicie udowodniona i zapadłe wyroki wy-mierzają oskarżonym zasłużoną karę.

Mogło by się wydawać, że rozpra-wa byłych dyrektorów i kierowni-ków „Metalurgii”, oskarżonych o po-bieranie od prywatnych przedsię-wzięciarzy wygórowanych łapówek za umożliwienie im nabywania wyro-bów radomszczańskich „Metalurgii”, należy do spraw sądowych o cha-rakterze wyłącznie kryminalnym. Wystarczyło jednak postąpić cho-ciażby kilka godzin na sali sądowej, by stwierdzić, że na ławie oskar-żonych zasiadli nie tylko przestępcy kryminalni, ale szkodnicy politycz-ni i gospodarczy, którzy wykorzy-stują swe wysokie stanowiska, nie zdemaskowani w porę, hamowali rozwój naszej gospodarki narodo-wej.

NA SZKODĘ GOSPODARKI NARODOWEJ

W wyniku ich przestępczej dzia-łalności, nie jedno przedsiębiorstwo uspołecznione, mające do wykonania w ramach planu państwowego ważne zadania, nie mogło ich wy-konać, bo przeznaczone dla niego wyroby radomszczańskie „Meta-lurgia” trafiały za łapówkę do przedsiębiorstw prywatnych. W ten sposób, radomszczańscy sabotażyści, ciągnąc poważnie osobiste korzyści, szkodzą zarazem świadomie i śle-pię interesom naszej gospodarki uspołecznionej, oraz wzmacniają jej

ENDEK i WRN-owice — REKA W REKĘ

Wspomniany wyżej Lasoń, jeden z głównych oskarżonych, przed woj-ną był członkiem reakcyjnego „So-kola”. Ten rodzaj polityczny tu-maczy jego postępowanie i istotę pobudek, które nim kierowały w je-go przestępczej działalności.

Inny z oskarżonych Sulek, były dyrektor administracyjno - handlo-wy, był członkiem WRN. Nie więc dziwnego, że trwając na antyludo-wych zdradzieckich pozycjach — świadomie działał na szkodę ludo-wego państwa.

Sabotażyści z „Metalurgii” dość długo uprawiali swój nieczny pro-ceder. Zdemaskowani zostali dopiero w czasie śledztwa, prowadzonego w związku z przestępczą działalnością kierowniczych urzędników Centrali Złoty Gwóźdź i Druży w Bytomiu.

ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ NA KAŻDYM KROKU

Długie też mogli uprawiać swą przestępczą działalność „bohater” innej, podobnej rozprawy, jaka od-

była się również w ubiegłym tygo-dniu w Łodzi — były naczelnik Urzę-du Telefoniczno - Telegraficznego w Łodzi, Wilczyński, nim został w ubie-głym roku przekazany do dyspozycji władz sądowych. Również i on, jako kierownik nadzwyczaj poważnej pla-cówki — przez swe świadome cło-śliwe zarządzania i karygodne nie-dbalstwo dopuścił się poważnego aktu sabotażu, przyuczając się do zepsucia ważnych urządzeń, między innymi do uszkodzenia Centrali Au-tomatycznej w Łodzi.

Obydwa przewody w pełni wyka-zały, jak słuszne są wskazania III Plenum KC naszej Partii. Zaostrzo-na czujność na każdym kroku jest palącym nakazem chwili.

Organizacje partyjne i związkowe muszą nieustannie pobudzać załogę każdego zakładu pracy, by bacznie swracała uwagę na wszelkie przeja-wy wrogiej, szkodliwej działalności. Tylko w ten sposób będziemy w sta-nie zdemaskować w porę każdego szkodnika politycznego i gospodar-czego, usiłującego przeszkodzić nam w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Osiągnięcia i braki w PZPW Nr 4

Walka o dyscyplinę pracy powinna być przeprowadzona planowo

Były takie miesiące w PZPW Nr 4, kiedy nieusprawiedliwiona nie-obecność wyrażała się cyfrą około 0,6 proc. W porównaniu z innymi za-kladami stan ten nie przedstawiał się zbyt kiepsko, mimo to jednak or-ganizacja podstawowa i rada zakła-dowa „Czwórki” postanowiły zwal-czyć zdarzające się jeszcze spóźnie-nia i opuszczania dni pracy.

Z dużą pomocą przyszła im usta-wa o zabezpieczeniu socjalistycznego stosunku do pracy.

Organizacja partyjna zmobilizowa-ła do tej akcji grupy partyjne i agi-tatorów, rada zakładowa zaś — me-żów zaufania. Na odprawach nasto-wiono aktywny partyjny i związkowy do rozpoczęcia walki z przejawami złej dyscypliny pracy.

SŁOWA AGITATORÓW TRAFIAJĄ DO PRZEKONANIA

Zastosowano przede wszystkim me-todę wychowawczą. Robotnik, lekce-ważący sobie pracę, zostaje otoczony szczególną opieką meża zaufania lub grupowego, który tłumaczy mu niewłaściwość jego postępowania. Potem, gdy zrozumie już, że postę-powanie swym wyrządza szkodę fa-bryce i całej załodze, podpisuje zobo-wiązanie, że zmieni swój stosunek

do pracy i będzie przechodził regu-larnie i punktualnie. Metoda ta od-nosi dobry skutek. Przynajmniej to ob. Franciszek Kaczmarek, przykreca-cz, który dawniej bardzo często nie przy-chodził do pracy, a obecnie jest jed-nym z najpilniejszych, najsumienn-iejszych i najbardziej szanowanych pracowników.

— Nie zastosowano względem mnie żadnej kary — opowiada ob. Kaczmarek — lecz tak trafiły mi do serca słowa naszego meża zaufania, że ze wstydem musiałem przyznać, jak szkodliwą była moja dotychczasowa działalność.

Ponieważ wielu majstrów i pod-majstrów w PZPW Nr 4 pełni za-razem funkcję agitatorów, łączą więc swe obowiązki zawodowe z obo-wiązkami agitatorów partyjnych. Dlatego też walka ze złą dyscypliną pracy w „Weinianej Czwórce” prze-biega na ogół pomyślnie, o czym świadczy zmniejszenie się odeszka nieusprawiedliwionych nieobecności do 0,4 proc.

TRUDNOŚCI W PRZEDZALNI

Jednak nie na wszystkich oddzia-łach akcja ta przebiega jednakowo pomyślnie. Na oddziale przygotowawczym i w przedalni wózkowej w dalszym ciągu zdarzają się często spóźnienia i opuszczanie dni robo-czych.

Tow. Janina Nemeć, która pracu-je jako skroćarka, a jest zarazem agi-tatorką utrzymuje, że rada zakła-dowa i organizacja partyjna zanie-dbują pracę w tej dziedzinie. Maj-ster Wojciechowski zapisuje co dzień skrupulatnie nieobecności i spóźnie-nia, odnosi listę do rady zakładowej i — na tym koniec. Nie rozpracowa-no tutaj sposobów skuteczniejszego oddziaływania meżów zaufania na grupy związkowe.

Tow. Henryk Raj np., który jest meżem zaufania przedalnię wózkow-ey, posiada grupę, składającą się z 20 osób.

— Z tymi przedzarcami, z który-mi pracuję na jednej zmianie, roz-mawiam często o socjalistycznej dy-scyplinie pracy i przekonuję ich o konieczności takiego a nie innego sto-sunku do pracy. Toteż cała moja zmiana nie ma wcale nieusprawiedli-wionych godzin. Gorzej jest natoż zmiana z drugą połową grupy, zatrud-nioną na drugiej zmianie.

Tow. Raj ma kontaktuje się z nią, a rada zakładowa nie zwróciła na to uwagi.

Podobne wnioski można wysnuć z rozmowy z tow. Bronisławem Bre-dakiem.

Wypowiedzi te świadczą, że cho-ciaż w PZPW Nr 4 walka z nieuspra-wiedliwioną nieobecnością przynosi pomyślnie rezultaty, nie jest ona jesz-cze prowadzona równomiernie we wszystkich oddziałach.

Trzeba, by organizacja podsta-wowa i rada zakładowa zwróciły uwa-gę na niedomagania w przedalnię wózkowej i oddziale przygotowaw-czym i w ten sposób przyczyniły się do jeszcze wydatniejszego zmniejsze-nia w ogólnej skali ilości roboczo-go dnia, opuszczonych bez usprawiedli-wienia.

ZADANIA i ROLA

organizacji partyjnej w spółdzielniach produkcyjnych

O stylu pracy naszych towarzyszy w Lubiatowie

Organizacja partyjna spółdzielni produkcyjnej powinna pobudzać zarząd spółdzielni do postawienia go-spodarki na jak najwyższym pozio-mie, udzielać zarządowi wydatnej po-mocy w pokonywaniu wszelkich tru-dności. Atoli pomoc ta pod żadnym pozorem nie może ograniczać samo-dzielności zarządu, ani też hamować jego słusznej inicjatywy.

Najważniejszym zadaniem, szcze-gólnie w nowopowstałych spółdziel-niach, jest przerywczenie u mniejs-świadomych członków spółdzielni istniejących jeszcze oporów co do przenazywania spółdzielni wkładów inwentarowych oraz stosowania dniówek obrachunkowych. W tym ce-lu należy prowadzić wyteżoną akcję osławdzającą, niweczącą kamliwą propagandę wroga klasowego, prób-jącego oddziaływać jeszcze na nie-kórych spółdzielców.

Zdejmy sobie w zupełności sprawę, że bez pomocy władz nadzre-dnych nie wszystkie organizacje par-tyjne w spółdzielniach produkcyjnych zdążają sprostać tym zadaniom. Dla-tego też komitety nadzreodne powin-ny otoczyc troskliwą opieką wszyst-kie organizacje partyjne spółdzielni produkcyjnych.

tem zbudnego w tym wypadku nakła-du wysiłków. Zrozumiałe jest, że Smiechowicz nie mógł, omawiając statut, odnosić się do kłopotów do spółdzielczości produkcyjnej, gdyż sam dotychczas do niej nie wstąpił, choć wykazuje zarazem dziwne zain-teresowanie pracą spółdzielni.

Szybko i sprawnie przeprowadzone siewy ziób jarych, pomyślna zała-żenie wkładów inwentarowych, to również w dużym stopniu zasługa or-ganizacji partyjnej, chociaż spraw-tych specjalnie nie omawiano ani nie analizowano na zebraniu partyjnym. W pracy swej organizacja partyjna w Lubiatowie boryka się z wielu tru-dnościami, głównie z tej racji, że wielu zgodziło się do niej nieja-snych i niezrozumiałych.

„Prawie wszystkie zebrania podsta-wowej organizacji partyjnej w na-szej spółdzielni prowadzi sama — mówi tow. Leokadia Misiak — sekre-tarz tej organizacji — i czasem przy-chodzi mi to z wielkim trudem. Komitet Powiatowy w Piotrkowie po-maga nam nieco, przysyłając kiedyś niekiedy swego przedstawiciela, a na wet czasem przyjeżdża do nas i se-kretarz KP w Piotrkowie, który wła-sciwie najwyższemu nam rad i wskazuje, ale ze strony Komitetu Gminnego nie mamy prawie żadnej pomocy”.

Brak łączności z KG sprawi, że członkowie organizacji partyjnej w Lubiatowie, których jest 9, nie zo-stali objęci szkoleniem partyjnym. Oczywiście jest, że bez szkolenia ide-ologicznego, organizacja partyjnej tru-dno będzie wywiązać się zadowalają-co z zadań, jakie stoją przed nią na odcinku przebudowy ustroju rolnego. Agitatorów, tej potrzebnej broni w rękach organizacji partyjnej w walce o podniesienie świadomości mas chło-pów pracujących, w zasadzie nie ma. Zostali oni co prawda wybrani w Lic-bie 4 na zebraniu organizacji partyj-nej w dniu 17 kwietnia rb., ale do-tychczas nie przejawiają żadnej dzia-łalności. Jest to jedną z przyczyn, że organizacja partyjna do pewnego sto-pnia zapomniiała o chłopach mało- i średniorolnych, pozostających jesz-

cze poza spółdzielnię. Na zebraniach partyjnych mówi się wprawdzie o ko-nieczności przekonywania ich, wyja-sniania im, że spółdzielnia produk-cyjna to droga do dobrobytu bied-nych chłopów, ale właściwie na tym sprawa się kończy.

Odeszek chłopów w Lubiatowie nie przeszyonych w spółdzielni jest jeszcze dość poważny. Organizacja nie powinna przeto szczerzyć wysił-ków, aby ludzie związani z nami kla-sowo, wspólnie z nami wnosili sre-bro socjalizmu na wsł. Organizacja partyjna, jak oświadczyła tow. Mi-siak, odczuwa wokół działanie wroga klasowego, ale nie potrafi go zdemas-kować. Odnosi się wrażenie, że członkowie organizacji partyjnej w Lubiatowie są zdania: „Założyliśmy spółdzielnię produkcyjną i nasza rola skończyła się”.

Na założeniu spółdzielni nie koń-czy się jednak rola organizacji par-tyjnej. Zaczyna się natomiast wyte-żona praca nad ugruntowaniem spół-dielni, jej rozwojem gospodarczym i wychowaniem nowego człowieka. Człowieka, który będzie rozumiał istotny sens przebudowy ustroju wsł.

Te zadania organizacja partyjna w Lubiatowie będzie mogła spełnić przy wydatnej pomocy KG i KP, przeszkolenie ideologiczne swych człon-ków, a przede wszystkim przez zapo-znanie ich z uchwałami III Plenum KC PZPR, które są im prawie nie-znane.

Śladem naszych artykułów

Okólnik Nr 262 został anulowany

Dnia 7 bm. ukazał się w naszej ga-zecie artykuł pt.: „Bezduśny biuro kratyżm w PSS”. Tematem jego był okólnik Zarządu PSS Nr 262, który w sposób niesłuszny i sprzeczny ze stanowiskiem naszej Partii hamował inicjatywę korespondentów prasy robotniczej — pracowników PSS, zmu-szając ich do uzgadniania każdej wi-aomości, przekazywanej prasie z Za-rzędem „Powszechniej”.

Wczoraj Zarząd PSS nadesłał nam obszernie wyjaśnienie, podzielając stu-sme stanowisko zajęte przez nas w sprawie współpracy korespondentów „Powszechniej” z redakcją.

Oto treść wyjaśnienia:

Zarząd PSS nie miał bynaj-mniej zamiaru krepowania swobod-y wypowiedziania się pracowni-ków poprzez prasę na temat e-wentualnych niedociągnięć i bra-ków w działalności PSS, jak rów-nież osiągnięć na poszczególnych odcinkach pracy. Przeciwnie, Za-rząd PSS uważa, że tylko droga krytyki i samokrytyki, wyraź-nej w bezpośrednim informowa-niu opinii publicznej, łatwiej przerywcieczy i usunie istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia.

Intencją okólnika było skoordy-nowanie pracy referatu prasowe-go ze wszystkimi naszymi agen-dami i czuwanie nad udzielaniem odpowiedzi prasie w związku z ukazującymi się artykułami i u-wagami krytycznymi, na które prasa żąda wyjaśnień, czego jed-nak dokładnie w okólniku nie podkreśliliśmy.

Oparając się na ustawie o za-chowaniu tajemnicy służbowej. Za-rząd PSS wydał cytowany okólnik, który mimo szczerzej intenc-ji — został przez PSS niewłaści-wie zredagowany. Wskutek tego wypaczeniu uległa myśl przewo-dnia. Chodziło konkretnie nie o kontrolę, pisanych przez pracow-ników artykułów, lecz o odpowie-dzialność za informacje, udzielane dziennikarzom, zależniacym się

po wiadomości. Wobec tego okólnik Nr 262 został anulowany i wy-dano nowy.

Nowy okólnik zabezpiecza całko-wicie swobodę wypowiedziania się korespondentów z „Powszechniej” na łamach prasy, swobodę infor-mowania prasy w ramach, ale przekraczających jednakże usta-awy o tajemnicy państwowej. Ka-żdy korespondent, informujący ga-zetę, odpowiada przed redakcją za prawdziwość przekazywanych informacji.

Wyjaśnienie, przesłane nam przez PSS zapewnia korespondentom „Gło-su” w PSS pełne prawa, przystępu-jącego korespondentem robotniczym i chłopskim, prawa zagwarantowane przez Partię i Rząd.

Ważniejsze, przesłane nam przez PSS zapewnia korespondentom „Gło-su” w PSS pełne prawa, przystępu-jącego korespondentem robotniczym i chłopskim, prawa zagwarantowane przez Partię i Rząd.

Ważniejsze, przesłane nam przez PSS zapewnia korespondentom „Gło-su” w PSS pełne prawa, przystępu-jącego korespondentem robotniczym i chłopskim, prawa zagwarantowane przez Partię i Rząd.

Ważniejsze, przesłane nam przez PSS zapewnia korespondentom „Gło-su” w PSS pełne prawa, przystępu-jącego korespondentem robotniczym i chłopskim, prawa zagwarantowane przez Partię i Rząd.

Ważniejsze, przesłane nam przez PSS zapewnia korespondentom „Gło-su” w PSS pełne prawa, przystępu-jącego korespondentem robotniczym i chłopskim, prawa zagwarantowane przez Partię i Rząd.

Ważniejsze, przesłane nam przez PSS zapewnia korespondentom „Gło-su” w PSS pełne prawa, przystępu-jącego korespondentem robotniczym i chłopskim, prawa zagwarantowane przez Partię i Rząd.

Ważniejsze, przesłane nam przez PSS zapewnia korespondentom „Gło-su” w PSS pełne prawa, przystępu-jącego korespondentem robotniczym i chłopskim, prawa zagwarantowane przez Partię i Rząd.

9 Maja 1945



Dzień wiekopomnego zwycięstwa nad faszyzmem — dzień chwwały niezwykłej Armii Radzieckiej

NASI KORESPODENCJI „Milcząca” Zbiornica

W dniu 10 stycznia br. otrzymaliśmy z Centralnego Zarządu Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego — okólnik Nr. 1, dotyczący podawa-nia stanu posiadanych zużytych za-robek, względnie oprawk miesięcz-nych. Zgodnie z okólnikiem zgło-siliśmy w dniu 25 stycznia br. do Państwowej Wojewódzkiej Zbiorni-cy COU 2.700 zużytych żarówek i oprawk różnej wielkości. Przesła-liśmy również odpis powyższego zgłoszenia do naszego Centralnego Zarządu.

Mijały dni i tygodnie, a niikt się do nas po te żarówki nie zgłaszał. Interpelowałam więc nasz dział zaop-trzenia ponownie w Zbiornicy i w

naszym Centralnym Zarządzie tele-fonicznie i osobiście, lecz jak do-tychczas bezskutecznie. Sądzę, że jednak ktoś winien zainteresować się tą sprawą. W do-bie obecnej nakazem chwili jest jak najdalej posunięta oszczędność w u-życiu surowców i materiałów po-mocniczych i dlatego trudno było maczyć opieszałość Państwowej Wo-jewódzkiej Zbiornicy COU w wy-pelnianiu swych obowiązków.

Stefan Bocheński korespondent fabryczny z PZPJG Nr. 8

Do końca roku ani jednego analfabety

Tydzień Oświaty, Książki i Pra-sy odbił się szerokim echem rów-nież w PZPB Nr. 4. Między inny mi został powołany komitet do walki z analfabetyzmem. Przepr-o wadzono już dokładną rejestrac-ję wszystkich tych analfabetów, którzy dotąd nie zgłosili się na kursy. W akcji zwalczania anal-fabetyzmu czynny udział biora nasi ZMP-owcy. I tak np.: kol. Duraj zobowiązał się nauczyć czy-tać i pisać jedną z naszych robo-tnic.

Chcemy, by do 1951 r. w „Ba-wełnianej Czwórce” nie było ani jednego pracownika, który by nie umiał czytać i pisać.

Władysław Binek korespondent fabryczny z PZPB Nr. 4

Ostatnio na zebraniu Klubu Techniki i Racjonalizacji ŁZWANN. Zakład A-21, czolowi racjonalizatorzy Klubu ob. ob. Li-twik i Slowik, zadeklarowali opra-cowanie do końca bieżącego roku usprawnień i pomysłów, zape-wniających Zakładowi oszczędności 6.300.000 zł. oszczędności rocznie.

Ob. Dobrzański zobowiązał się przedłożyć projekt usprawnienia, zapewniającego 800.000 zł. oszczę-dności.

H. Żyżka korespondent fabryczny ŁZWANN. Zakład A - 21



PROMYK

Dzień zwycięstwa i walka o pokój

Gdy hitlerowskie hordy wnieoły w świecie straszliwy pożar wojny, wiele z was było jeszcze małymi dziećmi. Nie każde z was pamięta pierwsze dni wojny. Ale na pewno pamiętacie, że lata waszego dzieciństwa były ponure i smutne. Niejedno dziecko utraciło wówczas dom i rodziców, niejedno zginęło zamordowane przez okupanta.

Słyszeliście tak, jak słyszy się coś zupełnie powszedniego, słowa: obóz koncentracyjny, egzekucja, gestapo.

Lecz słyszeliście także słowa otuchy: walki partyzanckie, akcje Armii Ludowej, wielkie zwycięstwa Armii Radzieckiej. Te słowa pomagały waszym rodzicom walczyć z okupantem, w was słowa te budziły wielki podziw i niecodzienną radość.

WIELKA ARMIA RADZIECKA PRZYNIOSŁA NAM WYZWOLENIE

W styczniu, w mroźny dzień zobaczyliście w waszym mieście bohaterów — żołnierzy radzieckich, którzy wyzwolili Łódź, całą Polskę i Europę od zalewu hitlerowskiego. Przy pomocy Armii Radzieckiej walczyli i wyzwolili Polskę polscy żołnierze.

A potem nadszedł pamiętny, radosny dzień ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem, dzień 9 maja 1945 roku. Tego dnia oświadczył Generalissimus Stalin narodowi radzieckiemu iż Niemcy faszystowskie zostały

porobione na głowę, że wojska hitlerowskie kapitulują, że Związek Radziecki święci triumf, ale nie zamierza dokonać rozbioru Niemiec, ani też unieść ich.

Wielka Wojna Narodowa uwieńczona została całkowitym zwycięstwem Związku Radzieckiego. Rozpoczął się okres pokojowego rozwoju.

Związek Radziecki odbudował się i przystąpił do usunięcia niszczeń wojennych i do budowy komunizmu. Kraje wyzwolone przez Armię Radziecką rozpoczęły budowę nowego życia, bez wyzysku i krzywdy, budowę ustroju socjalistycznego.

Ale wyzyskiwaczom kapitalistycznym nie w smak idzie pokojowa odbudowa świata. Państwa kapitalistyczne, rządzone przez wielkich przemysłowców, kupców, bankierów, chcą wywołać nową wojnę, by zaspokoić swą żądzę władzy i pieniędzy. Chcą więc zniszczyć osiągnięcia ludzi pracy, zniweczyć szczęście dzieci. Chcą zburzyć pokój, chcą zagłady milionów ludzi pracy, byle tylko zaspokoić swoje nieczyste zachcianki.

Przeciwko obozowi podległości wojennych — imperialistów występuje obóz pokoju, który stale wzrasta w siłę i potęgę. Związek Radziecki, chorąży obózu pokoju, kraje demokracji ludowej, Chińska Republika Ludowa, Niemiecka Republika Demokratyczna, ludzie pracy w

krajach kapitalistycznych przeciwstawiając się wojnie, którą chcą wywołać imperialiści.

Ludzie pracy całego świata chcą pokoju i walczą o pokój. Wydajnie pracując, wzmacniają potęgę obozu pokoju: robotnicy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Również dzieci wnoszą swój wkład do tej walki o pokój ucząc się pilnie i dobrze.

Masy pracujące w krajach kapitalistycznych walczą o pokój, nie dopuszczając do wyładunku materiału wojennego i manifestując przeciw podlegaczom wojennym. Spotykają ich za to często prześladowania, więzienia... Ale oni nie ustępują i zdecydowani są nie bacząc na żadne przeszkody wytrwać przy hasle walki o pokój.

Miliony ludzi pracy na całym świecie domagają się zakazu broni atomowej i kontroli nad energią atomową, która powin-

na być wykorzystana dla rozwoju ludzkości, a nie dla jej zagłady. W tym celu powołuje się tysiące i dziesiątki tysięcy fabrycznych, miejskich i szkolnych komitetów pokoju. Miliony ludzi, mobilizowane do czynu przez komitety obrońców pokoju, składają podpisy pod Apellem Pokoju. Podpisując ten Apel, stwierdzamy:

„Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako oręża agresji i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajom!”

Obowiązkiem każdego dziecka jest współudział w budowie szkolnego Komitetu Obrońców Pokoju, oraz złożeniu podpisu pod Apellem Pokoju.



Żołnierz radziecki stoi na straży bezpieczeństwa dzieci wszystkich krajów

„Dzień ten na długo pozostanie w naszej pamięci” Spotkanie „Głosu” z dziećmi ze szkoły podstawowej Nr 31



Akademia dziecięca

o oświatę i kulturę narodową, które jednym z odcinków jest odbywający się od 1 — 7 maja „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”.

Kiedy mowa o hasle przewodnim, pod jakim obchodzony jest Tydzień — z sali padają głośne okrzyki: „my wiemy, pod hasłem walki o pokój”.

— A w jaki sposób wy, polska młodzież szkolna, powinniście walczyć o pokój? — pyta przedstawiciel redakcji.

— Przez dobre postępy w nauce! — odpowiada chórkiem zebra ni na sali sztubacy.

Tak jest. Nauka — to najlepszy oręż młodzieży szkolnej w walce o pokój. Nie „łapać dwóch” w tej „repetować” roku szkolnego w tej samej klasie, pilnie przykładając się do książki, żeby jak najprędzej wspinać się na coraz wyższe szczeble nauki, żeby jak najprędzej dostarczyć krajowi licznych zastępów lekarzy, techników, inżynierów, nauczycieli, agronomów, oficerów, majstrów, wykwalifikowanych robotników itd. — oto bojowe zadanie dla naszej działy szkolnej, zadanie, z którego znaczenia zdaje sobie doskonale sprawę małe społeczeństwo 31 szkoły podstawowej.

Zdaje sobie ono ponadto doskonale sprawę z tego, kto usiłuje zamącić pokój świata, kto pragnie dzieci pozbawić rodziców, dachu nad głową, chleba i nauki. Do wodom tego był urządzony w „Arlekinie” błyskawiczny konkurs z cennymi nagrodami książkowymi pt. „Znacie tego zbrodniarza wojennego?”.

Oto nad głowami dzieci ukazują się „portrety” znanej świni międzynarodowej, która od lat wtyka swój ryj wojenny do ogrodu pokoju. Na sali wyrasta od razu cały las podniesionych rak „Churchill, Churchill!” — brzmia ogłuszające okrzyki.

Z kolej przed oczami dzieci defiluje pajak — dolarowy krzyżak amerykański. „Truman, Truman!” — demaskuje pajaka pełna nienawiści wrzawa.

Po tym idzie cała seria zoologicznych okazów ze zwierzyńca Zbójca Sama: każdy z okazów dzikiej fauny zbrodni i szantażu wojennego zostaje wnet rozpoznany przez całą zebraną na sali młodzież.

„De Gasperi!” — wołają z oburzeniem uczniowie i uczniowie „Trzydziestego pierwszej” — „De Gaulle!”, „Marshall!”, „Adenauer!”, „Bevin!”...

Nie starcza nagród, by wyróżnić wszystkie celne i trafne odpowiedzi. Trzeba by przywieźć parę samochodów książek. Lecz któż

się mógł spodziewać, że cała szkoła Nr 31 wykaże się tak wyborną znajomością zoologii imperialistycznej?

Od zwierzyńca z dżekimi bestiami przechodzimy do artystycznego akwarium kukielkowego, w którym „Arlekin” hoduje piękną miłą i szlachetną „Złotą rybke”. „Złota rybka” wywołuje również głębokie poruszenie wśród młodzieży, lecz poruszenie to nie ma już nic wspólnego z naszym poprzednim konkursem zoologicznym. „Złota rybka” to „zwierzę” sympatyczne, witane okrzykami entuzjazmu przez całą widownię. Zachwyty wśród młodocianych widzów wzbudzają przygody dzielnego Maćka Kłoska, który daje „szkole” staremu cymbałowi w koronie i jego „wojowniczej armii”, a kapryśną królową uczy pozytywnej pracy. Salwami śmiechu przyjmowane są sceny dworskie, wykpiwane dowcipnie „ma jestat tronu” i uniożone monarchicznych służalców.

Piękna i pięknie wystawiona bajka zdobywa przebiegiem wielkie uznanie małych gości „Głosu Robotniczego”.

Po przedstawieniu — wracamy znowu do „rzeczywistości”. Szkoła Nr 31 liczy sporą ilość przodowników nauki, przodowników w szkolnej pracy społecznej. Oprócz tego na sali znajdują się za prozono przez redakcję dzieci, przewodnicy z innych łódzkich szkół.

Wszystkie one otrzymują cenne upominki książkowe od redakcji „Głosu Robotniczego” — z odpowiednio uroczystymi imiennymi dedykacjami. Wśród radosnej wrzawy do stolika, na którym się piętrzy stos książek, podchodzi kolejno „prymusi” i „prymuski” klasy 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7... Huragan okrzyków rozlega się na sali, gdy przedstawiciel redakcji wywołuje nazwisko córki Budowniczości Polskiej Ludowej, Wandy Gościńskiej.

— Pokaż się! — woła chórem cała szkoła! — My wszyscy chcemy cię zobaczyć!

W tej „ciekawości” nie ma nic z jakiejś niezdrowej sensacji. Jest natomiast ton czci i najgłębszego szacunku, jaki nasza młodzież żywi dla bohaterów pracy socjalistycznej, bohaterów, którzy swym ofiarnym wysiłkiem budują nam dobre dziś i jeszcze lepsze, wspaniałe jutro.

„Dzień dzisiejszy na długo nam zostanie w pamięci — oświadcza na zakończenie uroczystości gro- no małych uczennic z 1 klasy.

Pozostanie on również na długo w pamięci redakcji „Głosu”.

Gazetki ściennie na wystawie

W Tygodniu Oświaty drużyny harcerskie i dzieci ze szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zorganizowały wystawę swoich gazetek ściennych. Wystawa pod hasłem „Przez Oświatę do Pokoju” urządzona została w jednej z sal „Ogniska”. Drużyny i klasy z wielkim zajęciem przygotowały się do tej imprezy. Najpierw odbyły się w poszczególnych hufcach wystawy gazetek, z których dopiero najlepsze zostały wybrane na wystawę centralną urządzoną w „Ognisku”.

Niewielka sala, w której mieściły się gazetki, była bardzo przyjemnie ozdobiona. Same gazetki, umieszczone na ścianach, bądź na specjalnych stojakach, przyciągały oczy wiedzających swymi żywym kolorami, przyjemnymi ozdobami i ciekawymi artykułami. Staranne i dokładne wykonanie gazetek mówiło o tym, że harcerze i wszystkie ci, którzy je robili, włożyli w swą pracę dużo serca i wysiłku.

Gazetki na wystawie poświęcone były przeważnie Pierwszemu Majowi. Historia Święta Robotniczego w barwnych, zajmujących ilustracjach i opisach, dzisiejsze osiągnięcia klasy robotniczej, udział młodzieży w walce o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego — to jeden z wielu tematów gazetek ściennych. Naprawdę bo-

gata i zajmująca była treść gazetek, a przy tym, również ważne w ocenie gazetek, była ich przyjemna, pomysłowa forma wykonania. Od okrągłych, w kształcie kuli ziemskiej, na tle czerwonych sztandarów, gazetek, do przemysłnie ozdobionych papieroplastyką tablic w pięknych ramkach.

Miła niespodzianką na wystawie zrobili najmłodsi harcerze z drużyny młodszo-harcerskich, którzy pokazali na wystawie naprawdę ładne, przyjemne i pomysłowe gazetki, wcale nie ustępujące zrobionym przez starszych kolegów.

Gazetki mówiły też o Planie Szóstoletnim i Tygodniu Oświaty.

Kiedy się zobaczyło wystawę w „Ognisku”, to nie tylko każdy wyniósł z sobą sporo nowych, zajmujących pomysłów, ale także głębokie przekonanie, że poziom gazetek ściennych w szkołach i drużynach znacznie się podniósł, a także wystawa, jak ta w „Ognisku”, są bardzo dobrą okazją dla wymiany doświadczeń i porównania osiągniętych wyników, nie tylko przy redagowaniu gazetki, ale również w nauce. Słusznie mówiło hasło umieszczone na wystawie — „Walczyliśmy o lepsze wyniki w nauce” — poprzez gazetkę ścienną bowiem pomagamy sobie i kolegom w nauce i pracy szkolnej.

DEPESZA

(ciąg dalszy)
Czwartego dnia z rana matka musiała sama rąbać drzewo. Zająca dawno zjedli, a kości jego rozchwytały sroki. Na obiad gotowali tylko kaszę z olejem i cebulą. Chleba pozostało bardzo mało, ale matka znalazła mąkę i upiekła placki.

Po takim obiedzie Hek był smutny, a matce się zdawało, że ma gorączkę.

Kazała mu siedzieć w domu, ubrała Czuka, wzięła wiadra, sa neczki i wyszli, by przywieźć wodę i jednocześnie nabrać w lesie sęków i gałęzi, żeby było lepiej z rana rozpalić w piecu.

Matka i Czuk zabawili długo. W powrotnej drodze do domu wiadro się przewróciło i musieli jechać znowu do źródła. Następnie się okazało, że Czuk zapomniał na skraju lasu ciepłej rękawiczki, i trzeba było zawrócić z

pół drogi. — Tak długo szukali aż — zapadł zmierzch.

Kiedy wrócili do domu, Heka nie zastali. Z początku myśleli, że się schował na piecu za owcami skórami. Nie, nie było go tam. Czuk chytrze się uśmiechnął i szepnął matce, że Hek na pewno wlaźł pod piec.

Matka się rozłościła i kazała Hekowi, aby wylaźł. Hek nie odzywał się.

Wtedy Czuk wziął długi porzeczak i zaczął nim grzebać pod piecem. Ale i pod piecem Heka nie było.

Matka zaniepokoiła się i spojrziała na gwóźdź, przybito do drzwi. Nie było na nim ani palta, ani czapki Heka.

Matka wvsiła na podwórze i

obeszła chatkę dookoła. Następnie weszła do sieni i zapaliła latarke. Zajrzała do ciemnej szpiarki, do szopy z drzewem.

Wołała Heka, wymyślała, błagała, lecz nikt się nie odzywał, a ciemność szybko spowijała zaspę śnieżną.

Wtedy matka weszła do chaty, zdjęła ze ściany fuzję, wzięła naboje, schwyła latarke, i krzyknęła Czukowi, żeby nie ważył się ruszać z miejsca, wybiegła na podwórze.

Niemal było wydeptanych śladów przez te cztery dni.

Matka nie wiedziała, gdzie szukać ma Heka, ale pobiegła ku drodze, ponieważ nie wierzyła, że by Hek ośmielił się sam pójść do lasu.

Na skrzyżowaniu ul. Zamenhofa i Piotrkowskiej milicjant wstrzymał ruch kołowy i z uśmiechem przygląda się długiemu sznurowi małych przechodniów, którzy w swoim gwarem napełniają „całą Piotrkowską”.

— Dokąd — to wali ten koro-wód dzieci? — myśli sobie milicjant. Pewnie na jakąś zabawę? To prze cie ich tydzień, uczniów i uczennic. Tydzień Oświaty, Książki i Prasy...

A pochód młodzieży tymczasem skręca w bramę domu, przed którym widnieje rozpięty na stalugach portret „Złotej rybki”. Właśnie — w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, redakcja „Głosu Robotniczego” umówiła się w dniu 6 bm. na „Złotą rybke” ze szkołą podstawową Nr 31, nad którą od dłuższego już czasu sprawuje patronat.

Na drodze nie było nikogo. Nabiła fuzję i wystrzeliła. Przy słuchała się, wystrzeliła jeszcze i jeszcze raz.

Nagle całkiem niedaleko rozległ się w odpowiedzi strzał. Ktoś spieszył do niej z pomocą. Chciała pobiec na spotkanie, ale walon ki jej uwięziły w zaspie śnieżnej. Latarka upadła w śnieg, szkło pękło i światło zgasło.

Z ganku domku stróża dał się słyszeć przeraźliwy krzyk Czuka.

To Czuk, słysząc wystrzały, był pewny, że wilki, które zeżarły Heka, napadły teraz na jego matkę.

Matka odrzuciła latarke i z trudem łapiąc oddech, pobiegła do domu. Wepchnęła rozebranego Czuka do chaty, rzuciła w kąt fuzję i, zagrzebawszy kubkiem lodowatej wody, napiła się.

(D. c. n.)

Kronika m. Kutna



- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
- 22 — Pow. Kom. M. O.
 - 31 — Starostwo Powiatowe
 - 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 - 38 — Miejski Posterunek MO
 - 41 — Straż Pożarna
 - 50 — Zarząd Miasta Kutna
 - 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
 - 91 — Urząd Zdrowia
 - 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
 - 20 — Szpital Powiatowy
 - 34 — Ubezpiecz. Społeczna
 - 7 — Walenta, Apteka
 - 52 — Chacińska, Apteka
 - 106 — Apteka „Pod Orłem”
 - 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
 - 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel 217.

Czyn melioracyjny - chłopów województwa łódzkiego

Na skutek ostatniej zawieruchy wojennej wiele z naszych gospodarstw rolnych ucierpiało dość znacznie. Oprócz zniszczenia budynków gospodarczych, znacznej dewastacji uległy również rowy i urządzenia melioracyjne, odprowadzające wodę do pól. Zmalały tym samym i zbiory, pogorszyła się jakość gleby.

Już od pierwszych lat po wyzwoleniu, zaczęto stopniowo naprawiać sieć melioracyjną. Czyniono w tym kierunku prace, były jednak, raczej typu zapobiegawczego, chłopci nie stawiali się jeszcze na rozbudowę sieci, a raczej na naprawianie jej.

W miarę podnoszenia się stopnia uświadomienia na wsi, zaczęto coraz częściej radzić na zebraniach gromadzkich, organizowanych przez rady narodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, nad zagadnieniem podniesienia produkcji rolnej, przez rozbudowę urządzeń wodno-melioracyjnych.

Ostatnio, chłopci gromady Koso budy, powiatu chojnickiego, rzucili hasło „czyni melioracyjne go”. Wezwaniu to znalazło żywy oddźwięk wśród chłopów całego kraju, a między innymi nasze go województwa.

Chłopci powiatu sieradzkiego, łódzkiego, piotrkowskiego i innych, przystąpili do „czyni melioracyjnego”, realizując hasło: konserwacja urządzeń wodno-melioracyjnych, to podniesienie dobrobytu chłopca i robotnika — przez zwiększenie plonów.

Gromady powiatu łaskiego: Prusinowice, Józefów, Wola Batuska, Przatów — już od kilku

dni pracują intensywnie przy do prowadzaniu dawnych rowów melioracyjnych do pierwotnego stanu, mało tego, zamierzają one wykopać do dnia 22 lipca — na rocznicę Manifestu PKWN — sze reg nowych.

W nadsyłanych do naszej redakcji korespondencjach, chłopci podkreślają, że przystępując do „czyni melioracyjnego”, wzorują się

na długofalowych zobowiązaniach robotników przemysłowych oraz, że w ten sposób pragną przyczynić się do zwiększenia produkcji rolnej, a tym samym, do zwiększenia gospodarczego potencjału Polski Ludowej.

„Czyn melioracyjny” przyczyni się do podniesienia gospodarki rolnej na wyższy poziom.

Jel.

Apel Muzeum Wojska Polskiego

Dyrekcja Muzeum Wojska Polskiego zwraca się z apelem do wszystkich, posiadających militaria i pamiątki historyczne, o przekazywanie ich do Muzeum Wojska Polskiego. Dotyczy to pamiątek wojskowych, związanych z Polską od zarania jej dziejów, poprzez walki wolnościowe XVIII—XIX wieku oraz walki rewolucyjne końca XIX wieku — do czasów najnowszych. Pożądane są wszelkie pamiątki, fotografie, legitymacje, druki, relikwiarze, broń, umundurowanie. Przedmioty powyższe, Muzeum Wojska Polskiego przyjmie bądź jako dary, lub depozyty, bądź też zostaną one zakupione.

Dyrekcja Muzeum Wojska Polskiego zwraca się zwłaszcza do byłych żołnierzy I i II Armii, jak również do jednostek Ludowego Wojska Polskiego, o dostarczenie posiadanych materiałów wojsko-historycznych, dotyczących II wojny światowej.

Muzeum Wojska Polskiego mieści się w Warszawie, Al. Jerozolimskie 3.

Zapewnione warunki bezpieczeństwa i higieny pracy dla robotników rolnych

Zarząd Okręgowy PGR-ów woj. łódzkiego bardzo szeroko realizuje podjęte w ubiegłym roku uchwały Zarządu Głównego Związku Robotników i Pracowników Rolnych, zmierzające do zabezpieczenia robotników rolnych jak najlepszych warunków pracy.

Na terenie poszczególnych majątków przeprowadzana jest wielka akcja remontowa mieszkań robotniczych. Akcja remontowa w ubiegłym roku objęła 46 majątków rolnych, w bieżącym roku remonty przeprowadza się w pozostałych gospodarstwach. Duży nacisk kładzie się na zapewnienie sanitarnych i właściwych warunków mieszkaniowych dla robotników sezonowych.

Zarząd Okręgowy PGR-ów w Łodzi uruchomił we wszystkich majątkach rolnych sieć punktów sanitarnych, tak zwanych punktów pierwszej pomocy. Punkty te obsługiwane są przez wykwalifikowane sanitariuszki, które otrzymały niezbędne przyrządy lekarskie oraz apteczki. Poza tym w najbliższym czasie zorganizowanych zostanie w majątkach zespołowych, kilka wzorowych punktów sanitarnych pierwszej pomocy. Punkty takie działają już w Łękach Kościelnych pow. kutnowskiego, Białaczewie, powiatu opoczyńskiego, Korytach powiatu łęczyckiego, Koberczyce powiatu sieradzkiego i Dobiecinie.

W wielu majątkach przystąpiono do budowy wzorowych łaźni. Trzy łaźnie już zostały oddane do użytku, w budowie są cztery, a w najbliższym czasie przystąpi się do ich budowy w znacznej większości. Wzorowe łaźnie z natryskami

w wannach powstają w Łękach Kościelnych, Białaczewie i Dobiecinie.

Pamiętając o zabezpieczeniu właściwych warunków higieny, wiele miejsca zwrócono w PGR-ach na zapewnienie robotnikom rolnym warunków bezpieczeństwa pracy. W kwietniu br. we wszystkich majątkach rolnych naszego województwa zorganizowano „Tydzień Bezpieczeństwa i Higieny Pracy”. W tym czasie przeprowadzono akcję propagandową dotyczącą bezpieczeństwa pracy. W kwietniu br. we wszystkich majątkach rolnych naszego województwa zorganizowano „Tydzień Bezpieczeństwa i Higieny Pracy”. W tym czasie przeprowadzono akcję propagandową dotyczącą bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie wśród pracowników majątków. Dokonano przeglądu maszyn znajdujących się na terenie majątków i zastosowano w wielu z nich urządzenia ochronne.

W gospodarstwach rolnych zelektryfikowanych zwrócono uwagę na to czy motory i wszelkie urządzenia elektryczne, są zainstalowane tak, żeby nie powodowały niebezpiecznych wypadków, względnie pożarów.

Uporządkowano dziedzińce i budynki na terenie majątków, przystąpiono do urządzenia ścieków. Złom i odpady zgromadzone w miejscach odpowiednio zabezpieczono.

Na wszystkie wały transmisyjne, koła zębate, pasy, liny, taśmy i łańcuchy itp. założono osłony, żeby obsługujący je pracownicy mieli pełną gwarancję bezpieczeństwa pracy.

W każdym gospodarstwie przy-

gotowano sprzęt przeciwpożarowy.

Wszystkie te prace przeprowadzono w Państwowych Gospodarstwach Rolnych naszego województwa w czasie trwania Tygodnia Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

„Tydzień” już dawno minął, ale sprawa zapewnienia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy koncentruje nadal uwagę kierownictwa P.G.R.-ów.

Ponad 8.600 komitetów członkowskich kontroluje pracę Spółdzielni Spożywców

Dzięki opiece Państwa Ludowego, spółdzielczość spożywców czyli coraz większe postępy. O postępach tych świadczy m. in. wzrost liczby sklepów spółdzielni spożywców, z 8.082 w dniu 1 stycznia 1949 roku, do 13.757 na 1 kwietnia r. b. Z miesiąca na miesiąc wzrasta też liczba gospod, jak również piekarni i innych zakładów wytwórczych. Liczba członków spółdzielni spożywców wzrasta z 1,4 mln. do 1,8 miliona osób.

Przy szybkim wzroście sieci sklepów i liczby członków spółdzielni, szczególnego znaczenia nabiera praca samorządu w spółdzielczości spożywców. Dotychczas zorganizowano już 8.671 komitetów członkowskich, przy sklepach i gospodarstwach. Komitety te czuwają nad działalnością poszczególnych placówek gospodarczych, opiniują sprawność i przydatność personelu oraz biorą udział w walce ze spekulacją.

Dla przeanalizowania wszystkich niedociągnięć w dotychczasowej działalności spółdzielczości

spożywców oraz wytyczenia nowych kierunków i form pracy, odbyła się w Poznaniu Krajowa Narada Społeczno-Samorządowa Spółdzielczości Spożywców.

Na naradzie omówiono między innymi sprawy rozszerzenia bazy organizacyjnej, w porozumieniu z masowymi organizacjami społecznymi oraz zagadnienie zaktualizowania działalności organów samorządowych i zmiany stylu ich pracy — przede wszystkim w kierunku systematycznej kontroli działalności spółdzielni spożywców. Przedyskutowane będą również zagadnienia pogłębienia współpracy ze związkami zawodowymi, Ligą Kobiet i ZMP.

Praca kulturalno-oświatowa ZSCh

W pierwszym kwartale b.r. Związek Samopomocy Chłopskiej uzyskał znaczne osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Na czoło tych osiągnięć wysuwa się dalszy rozwój sieci świetlic gromadzkich oraz wydatny wzrost liczby zespołów świetlicowych, a przede wszystkim artystycznych.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy. Związkowi przybyły 1943 nowe świetlice gromadzkie. Obecnie czynnych jest na wsi ogółem przeszło 7.140 świetlic. Te gorący plan ZSCh, który przewiduje zorganizowanie w gromadach 8.000 świetlic, wykonano w 71 proc. już w pierwszym kwartale b.r. Jednocześnie nastąpiło wydatne ożywienie działalności świetlic już istniejących.

W pracy widowiskowo-artystycznej najlepsze wyniki osiągnęło w organizowaniu zespołów teatralnych i tanecznych oraz chóralnych. W I kwartale b.r. utworzono przy świetlicach przeszło 1.500 nowych zespołów teatralnych i tanecznych, których obecnie czynnych jest ogółem około 3.000, t.j. znacznie więcej, niż przewidywał całoroczny plan.

W tym samym czasie powstało ponad 580 zespołów chóralnych. Obecnie jest ich ogółem przeszło 880, czyli również więcej, niż przewidywał roczny plan.

Z innych osiągnięć pierwszego kwartału b.r. wymienić należy zorganizowanie 1.205 zespołów czytelniczych, 1.085 zespołów redakcyjnych gazetek świątecznych oraz wielu nowych zespołów: oświaty rolniczej, Wszechniczy Radiowej i kół prelegentów. Niezależnie od tego, nastąpił dalszy wzrost i uaktywnienie kursów początkowego czytania, których jest obecnie około 4.800 oraz powstało wiele nowych bibliotek wiejskich, przy czym należy dodać, że wydatny ich dalszy wzrost nastąpił w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy.

Już wkrótce zniknie analfabetyzm w naszym kraju

Uroczyste zakończenie I etapu walki z analfabetyzmem w Sieradzu

Niecodzienna uroczystość obchodzona w niedzielę w Sieradzu. Zjechał tutaj: wicepremier Korycki, pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem, min. Matuszewski, minister Kultury i Sztuki, tow. Dąbowski, wice min. Oświaty — Jabłoński, przedstawiciel KC PZPR, tow. Podkowiński, przew. MRN, tow. Socha Domagalski oraz reprezentanci wojewódzkich i miejscowych władz partyjnych.

Już od wczesnych godzin do Sieradza nadciągały zewsząd liczne wozy i furmanki, umajone obficie zielenią, spowite czerwienią transparentów i sztandarów. Z powiatów: łaskiego, wieluńskiego, sieradzkiego i innych przybyły liczne delegacje. Ponad 15 tysięcy ludzi zgromadziło się na rynku sieradzkim. Widać regionalne siermięgi, barwne chustki na głowach. Ponad tłumem — istne morze hasła: „Wszyscy na front walki z analfabetyzmem”, „Przez oświatę do socjalizmu”, „Zlikwidujemy koszar przeszłości”.

Tuż przy podium stoi 2.516 absolwentów kursów początkowej nauki czytania i pisania. Na uroczystość rozdania świadectw przybyli oni z miasta Sieradza i okolicznych wiosek. Powiat sieradzki okazał się przodującym w akcji zwalczania analfabetyzmu, dla tego też tutaj odbywa się uroczystość zakończenia pierwszego okresu walki z pozostałościami ustroju sanacyjnego — ciemnotą.

W wygłoszonym przemówieniu zbilansowania dotychczasowych osiągnięć dokonał przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Socha-Domagalski.

Przed rokiem było w naszym województwie 77 tysięcy analfabetów. Z tego ubyto już ponad 34 tysiące. Na 2.500 kursach, do

Pierwszy bar mleczny powstał w Skierniewicach

W tych dniach przy zbiegu ulic Galeckiego i 3 Maja, został otwarty Bar Mleczny przez Spółdzielnię Jajczarsko-Mleczarską.

Dawniej znajdowała się prywatna restauracja, dziś w odnowionym i estetycznie urządzonej lokalu, czynnym od godziny 7 rano do 21, każdy człowiek pracy może posilić się mlecznym daniem.

Na plus nowoostawionej Baru trzeba zapisać i to, że są niskie ceny i grzeczna, miła obsługa, co gwarantuje tej placówce dalsze powodzenie.

H. Próba korespondent „Głosu”

dnia 1 Maja r.b. egzaminy złożyło 20 tysięcy osób, reszta zdobyła wiedzę do dnia 22 lipca r.b.

Szczególnie gorąco oklaskiwane były słowa min. Matuszewskiego, przekazującego zebrany podziwieniu Rządu RP. Minister stwierdził, że w roku 1951 nie będziemy już więcej znać słowa: analfabetyzm.

Przed wręczeniem świadectw i wyróżnień absolwentom kursów, delegacje poszczególnych powiatów składały meldunki o przebiegu akcji zwalczania analfabetyzmu na swym terenie.

W zakończeniu uroczystości, zebrani przyjęli rezolucję, w której wyrażają swą solidarność i poparcie dla uchwał sztokholmskich Światowego Komitetu Obronców Pokoju.

Jel

Brak troski o właściwy dobór kadr

Źle się dzieje w PSS-ie w Głownie

„Władzu, jak ci nalałem to musisz wypić” — jakąś się zachęcał kolega gość w bryczasach. Władzowi nie trzeba było dwa razy powtarzać, wziął pełen kieliszek w rękę, przyjrzał się mu pod światło i wychylił. Rechotliwy śmiech pozostałych kompanów był dla niego wyrazem uznania.

„No, to jeszcze raz...”
Tej nobliwej kompanii przyglądał się niefrasobliwie kierownik Gospody. Cieszył go widok zażyłych obywateli miasta Głowna, raczących się w jego lokalu alkoholem. Jakże tu zresztą się nie cieszyć z takich klientów, do niedawna posiadali oni jeszcze własne sklepy, ogólnie mówiono o nich, że są ludźmi dobrze znającymi się na swym fachu. Dziś co prawda wiedzie im się nieco gorzej, ale potrafił już tak się „zakreślić”, ażeby intratne posadki nie trafiły się komuś innemu.

„Nie tak bywało dawniej” — westchnął kierownik na wspomnienie wysokiego bufetu z mostkami nymi kranami do piwa. „Wtedy było popularniaków i tych wszystkich kłopotów...”

Tego rodzaju obrazek mieszkańcy Głowna mieli możność zobaczyć w piątek około godziny 15 w Gospodzie PSS. A widziało go dość sporo osób: kilku robotników, urzędników, ekspedientki. Razil ich ten hałas, donośny, pijacki śmiech, tak zwane „pańskie gesty”.

Tylko nie razi to zarządu PSS. A przecież to tak proste: wystarczyć tylko wydać rozporządzenie aby w godzinach obładowych nie podawano alkoholu. A zaraz atmo-

sfera w Gospodzie stanie się miłsza. Lecz zarząd PSS nie tylko tego nie dostrzega — nie widzi on wielu innych rzeczy. Nie widzi on na przykład, że w masarni obsługa sprzedaje mięso w brudnych fartuchach, nie widzi on nie wymytych okien wystawowych i pajęczyn w sklepach.

Są to jeszcze sprawy mniej ważne od takich, jak np. praca 9 osób w pokoju o rozmiarach 16 m kw. czy przechodzenie do biur przez sklep spożywczy, mimo, iż jest osobne wejście. Ciekawo, co robią Komisja Sanitarna i Inspektor Pracy, jeżeli tych rzeczy nie widzą?

Swego czasu w Głownie, z chwiłą przejmowania przez spółdzielczość sklepów prywatnych, zatrzymano również ich właścicieli, oferując im stanowiska kierowników, gdyż podobno... brakowało wykwalifikowanych pracowników. Było to w tych czasach, kiedy nasz sektor uspołeczniony musiał się borykać z wielu trudnościami.

Dziś jest inaczej. Szeroko rozwinęte między personelem PSS współzawodnictwo pracy przyczyniło się do usprawnienia wielu odcinków. Sklepy są lepiej zaopatrzone, obsługa sprawniejsza, grzeczniejsza. Najbardziej nieuczciwi kierownicy musieli odejść precz, ustępując miejsca przeszko- lonym robotnikom. Obecnie odbywa się regularnie szkolenie sprzedawców, szkoła się również przurządza kierownicy sklepów. Po kursach będą oni jeszcze wydajniej

pracować na swych stanowiskach, na jeszcze wyższym poziomie podnie się PSS w Głownie — gdyż ludzie ci będą władali dobrze opartą teorią i praktyką socjalistycznego handlu.

Podobno jednak wśród uczestników kursów dla sklepowych znajdują się i byli właściciele sklepów.

Wśród tych zarzutów nie wolno jednak zapominać o zasługach obecnego zarządu administracyjnie podległego Łowiczowi. Wiele włożył on pracy w uruchomienie licznych placówek spółdzielczych: masarni, piekarni, Gospody, rozlewni piwa.

Niestety system pracy Zarządu uległ w dużym stopniu zbiorokratyzowaniu. Towarzysze z PSS nie potrafili pokonać dzielących ich odległości od Łowicza i Łodzi. Miał bít tam pięścią w stół, zaspypywali siedzącą w centralach biurokrację papierkami i sami się stawali biurokratami.

Czy zarząd nie pomyślał kiedyś o tym, że to jest naprawdę paradoks, ażeby do Głowna przywożono samochodem mąkę aż z Kutna (via Łowicz), podczas gdy taką samą mękę młyn „Samopomocy Chłopskiej” i odstawia ją do Poznania? Przecież zwolnić no by tym samym samochód do innych, ważniejszych celów a jednocześnie uzyskać by potanie nie kosztów transportu.

Brak troski o właściwy dobór kadr, oderwanie się od zagadnień dnia (robotnicy musieli zarządo-

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 9 maja 1930 r.

ODZIENNE WIZYTY
W dniu wczorajszym przed magistratem zebrał się ponownie ogromny tłum bezrobotnych. Wybrana delegacja rozmawiała z wiceprezydentem, domagając się zaproszenia 40 tysięcy bezrobotnych pracy — którzy już wyczerpali zasiłki i stoją wobec widma śmierci głodowej. Interwenjowała policja. („Głos Poranny”).

ZYRARÓW ZAMIERA
Zakłady żyrdarowskie w ostatnim czasie przeprowadzają znaczne redukcje robotników i czasu pracy. W kwietniu cała fabryka była czynna tylko trzy dni w tygodniu.

BEZROBOTNY SEJM
W dniu wczorajszym — donoszą dzienniki — szereg ugrupowań politycznych w Sejmie złożył potrójny wniosek: albo wyznaczenie sesji sejmowej, albo rozwiązanie Sejmu — albo odroczenie sesji wiosennej.

PLAGA CHRABASZCZY
Wielkopolską i Pomorzem nawiedziła klęska chrabaszczy, które pojawiły się w mienotowanej dotychczas roślinie.

Chrabaszczce obgryzają drzewa owocowe z kwiatów i liści, a nawet niszczą zasiewy w polach.

Władze wyznaczyły premie po 10 groszy od litra schwytych i zabitych szkodników. Całe wioski i gminy zajęte są dniami i nocą niszczeniem żarłocznych owadów.

CO GRAJĄ W KINACH
Grand — „Rycerze miłostek”; Mimoza — „Romans współczesnej panny”; Czary — „Krol apaszów”; Capitol — „Niewinny grzech”; Palace — „Mój ideał blondynka”.

TEATR

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy”, Leona Kruczkowskiego, z Włodzimierzem Ziębińskim w roli prof. Sonnenbracha.
O godz. 15.30 przedstawienie zamknięte dla szkół.

TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 wznowienie „Brygada szlifierza Karhana”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół Wrocławski.
(ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś o godz. 19.30 „Sen o Goldfadenie”.

TEATR „OSA”
(Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś ostatni raz! Godz. 19.30 komedia C. Goldoni „Oberżyska”.

„ARLEKIN”
ul. Piotrkowska 152.
Godz. 17.15 widowisko pt. „Żłota rybka”.

„PINOKIO”
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś o godz. 12 widowisko pt. „Nowa szata króla”.

RADIO

Program na wtorek, dnia 9 maja br.
12.04 Dziennik, 12.25 Przerwa, 13.20 (Ł) Chwila muzyki, 13.25 Program dnia, 13.30 Koncert, 14.00 Z życia Węgier, 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa, 14.55 Audycja PCK, 15.10 (Ł) Audycja dla szkół popołudniowych „O wyborze zawodu” — słuchowisko Marii Wędkowskiej i W. Pochwałowskiego, 15.30 „Radio Agatki” — śmiech, 15.50 Rez. 16.00 Dziennik, 16.20 (Ł) Akta ainości, 16.30 (Ł) „Omówienie dnia nika pobytu Mickiewicza w Rosji” w opr. L. Gomoliczkiego, 16.40 (Ł) Interludium z płyt, 16.50 (Ł) Skryzka racjonalizatorów w opr. A. Darna, 17.00 Koncert ze Czecczina, 17.45 Pogadanka, 18.00 Kronika SP, 18.15 Utwory własne — gra W. Walentyńczyka — fortep., 18.40 Wszechnica Radiowa, 19.00 Muzyka radziecka, 20.00 Dziennik, 20.40 Muzyka radziecka, 21.00 „Stanisław Moniuszko” — aud. śl. muz. 21.30 Rez., 22.00 „Szachownica Radiowa, 22.15 (Ł) Arnie i pieśni w wyk. wybitnych solistów, 22.30 (Ł) „Satyry o pokoju” — aud. poet. cka, 22.45 (Ł) Muzyka taneczna, 22.58 (Ł) Program lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na jutro, 23.15 Koncert symfoniczny muz. polskiej, 24.00 Zakoniecnie audycji.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „500 ccm” godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20) „Pan Habetin odchodzi” godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Syrrena” godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19”

— godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Szalony lotnik” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 176) „Przeznaczenie” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Koncert Beethovena” godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Młoda Gwardia” H seria godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Droga do sławy” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Dom na pustkowiu” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu” dla młodzieży godz. 16

„Świat się śmieje” godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zakazane piosenki” godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Lndzie bez skrzydeł” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 105) „Za siedmioma górami” godz. 16.30, 18.30, 20.30

TĄTRY (Stenkiwicza 40) „Konik Garbuszek” godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) „Zakochani są sami na świecie” godz. 16, 18.30, 21

KINA

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zakochani są sami na świecie” godz. 15.30, 18, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20

Każdy członek Związkowca-Zryw aktywistą w obronie pokoju

Aktyw sportowy rozszerzonego plenum Zarządu KS Związkowca-Zryw po omówieniu przebiegu walki, jaką toczy się między obózem pokoju, postępu a podżegaczami do nowej wojny światowej, wypowiada się zdecydowanie za pokojem.

Każdy aktywny członek Związkowca-Zryw zobowiązuje się do czynnego udziału w pracy przy zbieraniu podpisów pod apelem obrońców pokoju.

Uwaga, piłkarze juniorzy!

Zawody piłkarskie juniorów wyznaczone na wtorek, 9 maja, ŁOZPN przenosi na dzień 8 czerwca br. Godziny, boiska i gospodarze pozostają bez zmian.

Ze sportu

VII etap Wyścigu Pokoju wygrał Bronisław Kłabiński Drużyna polska nadal na 6 miejscu

BRNO (obsł. wł.) — Siódmy etap Wyścigu Pokoju rozgrywany na trasie Warszawa — Praga należał do niezwykle ciężkich. Niemal przez cały czas jazdy z Gottwaldowa do Brna (146 km.) kolarzy przesładowała ulewa, czyniąc trasę niezwykle niebezpieczną, tym bardziej, że przez cały czas szosa prowadziła w dół.

VII etap Gottwaldowo — Brno zakończył się zwycięstwem doskonale jadącego naszego rodaka z Francji Kłabińskiego Bronisława w czasie 3:46,27 godz. przed Duńczykiem Emborgiem, który uzyskał czas o 58 sek. gorszy, Ostergardem (Dania), Andersenem (Dania), Dimovem (Bułgaria) i Ruzicką (CSR).

Drużynowo etap wczoraj wygrała drużyna Danii — 11:26,24 przed Bułgarią (czas o 12,22 sek. gorszy), Węgrami, CSR, Rumunią, Niemcami, Polską (czas o 25 m. gorszy od Danii), Polonią Francuską, Francją, Finlandią i Triestem.



BRONISŁAW KLABIŃSKI

przeważał. Do mety pozostało wazy skiego 8 km. Kłabiński gwałtownie zwiększył tempo i odrywa się od swych satelitów.

Na wypełniony publicznością stadion w Brnie jako pierwszy wpada samotnie Bronisław Kłabiński a za nim Duńczyk: Emborg, Ostergard i Andersen.

WRZESIŃSKI PIERWSZY Z POLAKÓW.
Pierwszym z Polaków był Wrzesiński (20-ty), za nim przyjechali: Królowski (21), Gabrych (28), Siemiński (29), Salyga (48). Na ogół Polacy

W hali Wimy zastukają piłeczki „ping-pongowe”
Zapowiedziany od dawna wielki turniej międzynarodowy w tenisie stołowym z udziałem czołowych pingpongistów węgierskich doszedł nareszcie do skutku.

Polski Zw. Tenisa Stołowego na deszał Łódzkiemu Okr. Zw. Tenisa Stołowego potwierdził w sprawie powyższych zawodów. Pomimo sezonu letniego, ŁOZTS liczy jednak na dość duże zainteresowanie ze strony miłośników sportu tenisa stołowego i postanowił urządzić wspomniane zawody w Hali Sportowej ZS Włókniarz na Widzewie.

Hala ta jak wiemy jest wygodna i na pewno będzie można z każdego miejsca dobrze obserwować przebieg zawodów.

Dla lepszego informowania publiczności o wynikach zawodów zainstalowana zostanie aparatura głośnikowa.

Zarząd ŁOZTS chce umożliwić jak największą publiczność łódzką mogło oglądać tak ciekawe zawody postanowił przesunąć je z 18 maja na 19 maja br., licząc się z tym, że łódzianie święta i niedziele spędzają w okresie letnim na łonie natury.

Skład drużyny węgierskiej jest jeszcze do tej pory nie znany, jedynym wiemy, że w drużynie węgierskiej wystąpi również czołowa zawodniczka Egarkas, która swym poziomem dorównuje naszym zawodnikom.

Z łódzkich zawodników wystąpią: Krzyżak, Gracelczyk, Supel, Krygiel, Wystop, Guzik. Skład ten jeszcze nie jest ostateczny.

lacy wypadli wczoraj słabiej niż dnia poprzedniego.

PO 7 ETAPACH

W klasyfikacji indywidualnej po 7 etapach prowadzi nadal Emborg (Dania) — 35:16,40 godz. przed Kłabińskim Bronisławem (czas o 7,41 m. gorszy), Ruzicką (CSR), który ma od leadera czas o 9,01 gorszy, oraz Veselým (CSR).

W klasyfikacji zespołowej prowadzi drużyna CSR w łącznym czasie 106:32,29 godz., przed Danią (czas o 23,38 m. gorszy), Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Polską (czas o 1:20,46 godz. gorszy), Polonią Fran., Francją, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Triestem.

Ponad pół miliona uczestników w Biegach Narodowych

Niedziela, 7 maja, była w całym kraju dniem Biegów Narodowych. Setki tysięcy chłopów, dziewcząt i dorosłych zebrały się w tym dniu na punktach startowych we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach, by zadmować swą sprawność fizyczną i zdrowie oraz gotowość do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

Wszyscy uczestnicy Biegów Narodowych, włączonych w tym roku do imprez 1-majowych, dali jednocześnie wyraz swej woli walki o utrwalenie pokoju — jednego z naczelnych hasel obchodu tegorocznego Świeta Pracy. Równocześnie te gorące Biegi Narodowe były pierwszą masową próbą o odznakę „Sprawy do Pracy i Obrony”, stanowiącą ważny czynnik w upowszechnieniu i rozwoju wychowania fizycznego. Uzyskanie wyniku, kwalifikującego do zdobycia tej odznaki, było ambicją każdego uczestnika biegów.

Oceniając ogólnie, liczba uczestników tegorocznych Biegów Narodowych, na podstawie pierwszych meldunków, wynosi blisko 550.000 osób. Daje to nie tylko pełne, gdyż z wielu województw nie napłynęły ostateczne meldunki. Należy się więc spodziewać, że po przeprowadzeniu biegów we wszystkich miastach liczba ta znacznie wzrośnie. W porównaniu z pierwszymi meldunkami z ubiegłego roku, cyfra startujących w tegorocznych biegach wzrosła o ok. 25 proc., co świadczy o stałym rosnącym populiarności tej masowej imprezy i ciągłym rozwoju wychowania fizycznego w Polsce Ludowej.

Dziś półfinały I Kroku Bokserskiego w Pabianicach

W dniu dzisiejszym to jest w wtorek dnia 9 maja o godz. 17 w Ujeżdżalni przy ul. Orlej w Pabianicach, odbędą się półfinałowe spotkania pierwszego kroku bokserkiego finalistów wszystkich grup, (16 walk). Finałowe walki natomiast przeprowadzone zostaną w Gdzierzu w dniu 13 maja. Początek o godz. 18, (8 walk).

Mistrzostwa juniorów okręgu łódzkiego na rok 1950 w boksie, odbędą się w dniach 24, 25 i 26 maja 1950 r. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 20. 5.

Odpowiedzi Redakcji

STAŁY CZYTELNIK — zapytuje: dlaczego w „Wyścigu Pokoju”, organizowanym przez redakcję „Buny Ludu” i „Rudego Brawa” nie biorą udziału kolarze ZSRR? Przyczyna jest zupełnie prosta.

Kolarze radziecy w programie swych imprez nie posiadają wyścigów etapowych. Jedzą przeważnie na dystansach krótszych, z których najpopularniejsze są takie dystanse, jak 25 i 50 km. Wielką natomiast popularnością cieszą się w ZSRR długie dystansowe rajdy kolarskie, w których biorą udział setki tysięcy kolarzy-turystów.

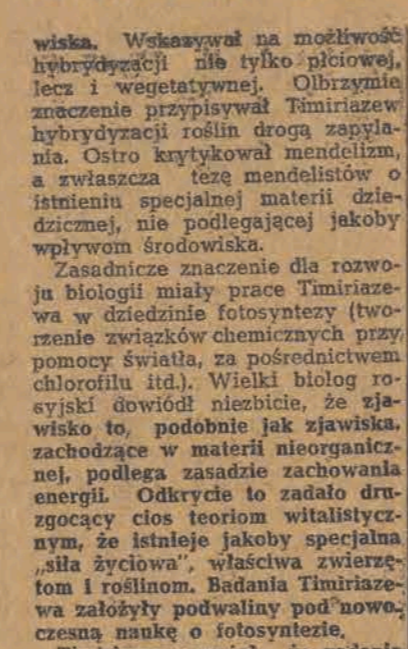
Rajdy takie odbywają się na przestrzeni wielu setek kilometrów, ale nie posiadają charakteru wyścigowego i jeśli chodzi o krzewienie tenizmu fizycznej, są o wiele cenniejsze od tego rodzaju wyścigów, jak wyścig dookoła Polski, lub Warszawa — Bra g.

Z wyżej podanych względów, kolarze radziecy, którzy reprezentują niewątpliwie wysoką klasę, jeśli chodzi o kolarstwo wyścigowe, ale na średnich i krótkich dystansach — nie biorą udziału w wyścigu, tak bardzo Was interesującym.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-03
Dział partyjny	215-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	
Dział muśki	218-23
Dział muśki i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
wewn. 8	
Redakcja nocna	172-31
Kopirzarka	
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22	
Administracja	209-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 108, tel. 111-50 i 114-78	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-3833.	

D-1-15742

Wielki rosyjski uczony — rewolucjonista



KLIMENT TIMIRIAZEW

Wielki rosyjski uczony — rewolucjonista
Kliment Timiriazew urodził się 3 czerwca 1843 r. w Petersburgu, w rodzinie urzędniczej. Już jako student Uniwersytetu Petersburskiego, młody Timiriazew jest gorącym zwolennikiem darwinowskiej teorii ewolucji i pisze szereg artykułów dla jej spopularyzowania. Artykuły te ukazały się następnie w oddzielnej książce pt. „Karol Darwin i jego nauka” i zostały przetłumaczone na kilka obcych języków.

Timiriazew nie ograniczył się do popularyzowania darwinizmu. Posunął się znacznie dalej w materialistycznym ujmowaniu rozwoju świata organicznego, zwalczając konsekwentnie reakcyjne, idealistyczne kierunki w biologii: wszelkich antydarwinistów, witalistów, witalistów itp. „Istot”, jak sam ich ironicznie nazywał.

Podobnie, jak Miecznikow i Łysenko, uważał Timiriazew za najważniejszy czynnik ewolucji nie walkę wewnątrz gatunku, lecz środowisko, powodujące dziedziczne zmiany. Traktował on organizm i środowisko w nierozdzielnej więzi. Twierdził, że zmiany, zachodzące w organizmie tłumaczą się przy stosowaniu do warunków przy-

Kliment Timiriazew

z listy profesorów zwyczajnych Uniwersytetu Moskiewskiego — pod pozorem wysługi lat. Represje nie tylko nie zahamowały uczynności, lecz wzmogły jeszcze jego energię i spietogowały wolę walki o swe poglądy.

Z ogromnym entuzjazmem powitał Timiriazew Rewolucję Październikową. Świadom był bowiem faktu, że rewolucja otwiera nowe perspektywy przed nauką rosyjską. Wkrótce został wybrany przez robotników Moskiewsko-Kurskiej linii kolejowej do Moskiewskiej Rady Delegatów. Pomimo podległego wieku i choroby, uczony bierze jak najbardziej czynny udział w pracy Rady Moskiewskiej, Ludowego Komisariatu Oświaty i innych organów państwa radzieckiego.

Nie przerywając działalności naukowej, Timiriazew pisze w

tym czasie namienne artykuły polityczne, biczujące imperialistów anglo-amerykańskich. Zwraca się również z wezwaniem do narodu angielskiego, by wypowiedział bezlitosną walkę reakcyjnej polityce swego rządu, który ustami Churchill'a głosił „pochód krzyżowy 14 państw” przeciw młodej republice radzieckiej. Na znak protestu przeciw angielskiej interwencji, uczony zrzeka się otrzymanego w 1909 r. tytułu profesora Uniwersytetu w Cambridge. W wystąpieniach swych Timiriazew demaskuje oszczerstwa o „bolszewickim wandalizmie”, rozpowszechniane przez sprzedającą prasę reakcyjną; wyzywa wszystkich radzieckich ludzi pracy — zarówno pracowników fizycznych, jak umysłowych — w szeregi jednej wielkiej armii bojowników, by dać drużącemu odpór wrogom i rozpocząć budowę

niętwo społeczeństwa socjalistycznego.

Po ukazaniu się książki Timiriazewa „Demokracja i nauka”, zawierającej najważniejsze artykuły, napisane przezeń w latach 1904—1919, Lenin wysłał do niego list treści następującej:

„Drogi Klemencie Arkadiewiczu, dzięki za Waszą książkę i dobre słowa. Z prawdziwym zachwytem czytałem Wasze uwagi przeciwko burżuazji i w obro nie władzy radzieckiej. Mocno ścisłam dłoń i z całego serca życząc zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia.

Wasz W. Ullanow (Lenin)”

Te serdeczne słowa Lenina natchnęły Timiriazewa nowym zapałem twórczym. Niestety, nie dane mu było długo pracować dla dobra ojczyzny radzieckiej. W nocy z 27 na 28 kwietnia 1920 r. Kliment Timiriazew zmarł na zapalenie płuc.



Główny gmach Akademii Rolniczej ZSRR im. Timiriazewa w Moskwie.

Ludzie radziecy i cała postępująca ludzkość czczą pamięć znakomitego syna narodu rosyjskiego. W Moskwie wystawiono pomnik Timiriazewa; jego imieniem nazwano odznaczoną orderem Lenina Akademię Rolniczą ZSRR; jego imię ulic w ZSRR wiele miejscowości, ulic, kołchozów i zakładów naukowych. Na mocy uchwały rządu radzieckiego ukazało się pełne, 10-tomowe wydanie dzieł wielkiego uczonego.

Prace Timiriazewa czytają i studiuja miliony ludzi radzieckich, począwszy od profesorów aż do kolchoźników — eksperymentatorów. Bowiem bez znajomości jego prac niepodobna opanować nowoczesnej nauki biologii, niepodobna walczyć o dalszy rozwój socjalistycznego rolnictwa.

G. Piatonow